ROK IV WARSZAWA · MARZEC - KWIECIEŃ 1951 Nr 2 (16)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

2

UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO BIBLIOTEKA

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

TREŚĆ NUMERU

Str.

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Andrzej Burda — Funkcje państwa demokracji ludowej . . . 1

Edward Pleban — Perspektywy rozwoju gospodarczego poszczególnych województw i miast w Planie Sześcioletnim 7

Roman Florkowski — O roli handlu uspołecznionego 13

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Tadeusz Rojek — Kryzys amerykańskiej polityki zagranicznej . . 19

Eugeniusz Stanko — Walczący Vietnam 33

M. Cycyn — Sukcesy radzieckiej nauki rolniczej 38

PROGRAMY I PRAKTYKA SZKOLNA

Badania wyników nauki o Polsce w klasie VII 42

Jan Schwarz — Rozwój produkcji przemysłowej w Planie Sześcioletnim (projekt lekcji w klasie VII) 50

Jerzy Dowiat — Nowe materiały do zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej w Polsce 52

RECENZJE

(p) — Trzydziestolecie Partii Komunistycznych 59

Edward Zapolski — Poznajemy życie kołchozów ZSRR . . . 60

ROK IV WARSZAWA · MARZEC - KWIECIEŃ 1951 Nr 2 (16)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ANDRZEJ BURDA

FUNKCJE PAŃSTWA DEMOKRACJI LUDOWEJ

Zagadnienie określenia charakteru państwa demokracji ludowej, jego istoty klasowej, jego historycznej roli i wreszcie zaklasyfikowania do jednego z występujących w historii typów państwa zostało teoretycznie rozwiązane przez przywódców partii komunistycznych i robotniczych w oparciu o naukę Stalina o państwie dyktatury proletariatu. W szczególności Kongres Zjednoczeniowy PZPR i V Zjazd Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) dostarczyły podstaw do wyjaśnienia wątpliwych dotąd kwestii związanych z tym zagadnieniem. Państwo demokracji ludowej jest państwem typu socjalistycznego, stanowi jedną z form, w której realizowana jest dyktatura proletariatu. Powstało ono w konkretnych warunkach historycznych, w sytuacji politycznej, której charakterystyczną cechą jest osłabienie obozu imperialistycznego oraz olbrzymi wzrost potęgi i autorytetu ZSRR.

Ustalenie typu państwa wyznacza jego zadania i przez to samo określa funkcje państwa. Rzecz jasna, że inne muszą być funkcje takiego państwa, którego zadaniem jest umożliwienie kontynuacji wyzysku klasowego, inne zaś takiego, które świadomie i zdecydowanie stawia sobie za przewodnie zadania: likwidację wyzysku pod jakąkolwiek postacią, zniesienie klas, stworzenie społeczeństwa bezklasowego. Należy tu wyraźnie podkreślić, że kryterium podziału na funkcje stanowi treść działalności państwa, a nie forma, w jakiej się ta działalność realizuje.

Podkreślenie powyższego konieczne jest z uwagi na tendencje olbrzymiej większości przedstawicieli nauki burżuazyjnej, gdyż funkcje państwa traktują oni nie tylko w oderwaniu od klasowej treści państwa, ale różniczkują je w oparciu o kryterium formalne, tj. w zależności od form realizowania zadań państwa.

Teoretycy burżuazyjni, którzy negują istnienie klas bądź też widzą w instytucji państwa organ stojący ponad klasami, mający za zadanie pojednanie klas i zagwarantowanie „harmonii społecznej“, przedstawiają funkcje państwa z tego właśnie punktu widzenia. Według nich podmiotem działalności państwa jest w jednakowej mierze każdy obywatel pojęty jako jednostka abstrakcyjna. Państwo w równej mierze, zdaniem owych teoretyków, służy przez swoją działalność zarówno kapitaliście, jak i robotnikowi, zarówno obszarnikowi, jak i małorolnemu chłopu.

Wykonując swe funkcje w interesie tak pojętej zbiorowości państwo rzekomo realizuje „ogólny dobrobyt“, zapewnia „ład społeczny“ i chroni „kulturę narodową“ od napaści z zewnątrz. Wyrazem tak zakłamanej solidarystycznej koncepcji funkcji państwa jest ckliwy artykuł pierwszej sanacyjnej konstytucji kwietniowej z r. 1935: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli“. Taki zakłamany frazes podnosiło się do godności normy konstytucyjnej właśnie w tym czasie, gdy krwawo tłumione strajki i masakry rewolucyjnych wystąpień pracującego chłopstwa obracały w niwecz legendę solidaryzmu społecznego, gdy państwo faszystowskie — owe jakoby „wspólne dobro“ — dawało pokazową lekcję wypełniania swej zasadniczej funkcji: brutalnego dławienia oporu klasy wyzyskiwanej i ochrony dobra klasy panującej.

Do zaciemnienia istotnego charakteru funkcji państwa kapitalistycznego służą w szczególności wszelkie odmiany formalistycznego ujmowania i podziału funkcji państwowych. Za przykład można podać teorię wywodzącą się z monteskiuszowskiej doktryny podziału władz. Z chwilą, gdy klasyczna teoria „trzech władz wzajemnie się hamujących“ pod naporem krytyki wyszła z obiegu, skonstruowano nową teorię w oparciu o stary schemat, wprowadzając zamiast trzech „władz“ — trzy „funkcje“ państwa: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Takie modernizowanie wyświechtanej starzyzny miało służyć do odwrócenia uwagi od właściwego zagadnienia: jaka jest treść działalności państwa i w czyim interesie państwo spełnia swe funkcje?

Mówiąc o różnych odmianach burżuazyjnej nauki o funkcjach państwa należy wspomnieć o teorii Kelsena, według której, jedyną funkcją państwa jest tworzenie prawa. Nie wdajemy się tu w szczegółową analizę teorii Kelsena, ale zauważymy, że w jego ujęciu państwo nie jest zjawiskiem społecznym. Kelsen zamyka oczy na obiektywną rzeczywistość społeczną i polityczną; jego państwo to idealny porządek prawny, którego twórcą jest logika, a nie ludzie. Kelsen pomija, jako pojęcia pozaprawne, klasy, interesy klasowe, walkę klasową. Jakie są praktyczne konsekwencje tej teorii i komu one mogą służyć, nie trzeba chyba wyjaśniać.

Wspólna wszelkiego rodzaju burżuazyjnym teoriom państwa jest jego idealizacja, oderwanie od zjawisk życia społecznego, negacja klas i walki klasowej, co najmniej zaś negacja bezpośredniego związku między klasowym charakterem społeczeństwa a genezą i istotą państwa. Taki punkt wyjścia przesądzał z kolei charakter burżuazyjnej nauki o funkcjach państwa, według której państwo rozwija swą działalność w interesie całego społeczeństwa. Służąc interesom klasy panującej pseudonauka burżuazyjna nie mogła się zająć analizą funkcji państwowych z punktu widzenia klasowej budowy społeczeństwa, natomiast w myśl interesów wyzyskiwaczy konstruowała mętne teorie w oparciu o kryteria formalne.

*

Jedynie słuszne rozwiązanie zagadnienia funkcji państwa w oparciu o podstawowe założenia marksistowskiej nauki o państwie dał Stalin w swoim referacie na XVIII Zjeździe WKP(b) w r. 1939.

Każde państwo eksploatatorskie spełnia dwie podstawowe funkcje: funkcję wewnętrzną, polegającą na dławieniu oporu klas wyzyskiwanych, i funkcję zewnętrzną, polegającą już to na rozszerzaniu własnego terytorium kosztem państwa obcego, już to na obronie przed napaścią z zewnątrz. Państwo socjalistyczne w pierwszej fazie swojego rozwoju spełnia także dwie analogiczne funkcje, tzn. dławi opór obalonej burżuazji i organizuje obronę kraju przed napaścią ze strony państw kapitalistycznych. Przy zewnętrznym podobieństwie zachodzi jednak zasadnicza różnica między funkcjami państwa eksploatatorskiego a funkcjami państwa socjalistycznego. Państwo eksploatatorskie stosuje ucisk i dławi opór mas pracujących, tj. olbrzymiej większości społeczeństwa, w interesie mniejszości, natomiast państwo socjalistyczne dławi opór nielicznej klasy wyzyskiwaczy w interesie pracującej większości. Podobnie przedstawia się sprawa z funkcją zewnętrzną, gdyż państwo socjalistyczne broni w tym wypadku zdobyczy mas pracujących przed zamachami ze strony państw kapitalistycznych, państwo zaś kapitalistyczne prowadzi politykę ekspansji w interesie klasy panującej oraz broni jej bogactw i panowania przed napaścią z zewnątrz.

Państwo socjalistyczne prócz funkcji dławienia oporu klas wyzyskiwaczy i organizowania obrony przed napaścią zewnętrzną spełnia także funkcje gospodarczo-organizacyjną i kulturalno-wychowawczą, nie znane państwom dyktatorskim. Wypełniając te funkcje państwo socjalistyczne realizuje swe podstawowe zadania: zbudowanie nowej ekonomiki socjalistycznej, zorganizowanie bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego, wychowanie nowego człowieka, zrealizowanie nowej kultury socjalistycznej.

*

Stalinowska nauka o funkcjach państwowych znajduje pełne zastosowanie w odniesieniu do państwa demokracji ludowej, jako państwa typu socjalistycznego. Wszak o rodzaju i charakterze funkcji państwowych rozstrzyga charakter klasowy danego państwa, charakter klasowy zaś państwa demokracji ludowej na obecnym etapie odpowiada charakterowi klasowemu państwa radzieckiego w pierwszej fazie jego rozwoju.

Państwo demokracji ludowej spełnia w obecnym etapie swego rozwoju przede wszystkim funkcję dławienia oporu obalonej burżuazji. Doświadczenie historyczne poucza, że klasa panująca, pozbawiona władzy politycznej, nie daje za wygraną, ale sięga po wszelkie jej dostępne środki, by odzyskać utracone pozycje, w sytuacji zaś dla niej szczególnie niekorzystnej stara się osłabić panowanie nowej zwycięskiej klasy, przewlec walkę i poczekać do pomyślniejszego momentu, by w oparciu o kontrrewolucję międzynarodową ruszyć wtedy do otwartej kontrofensywy.

Burżuazja krajów demokracji ludowej liczy na odsiecz kapitału międzynarodowego. Walka klasowa zaostrza się w miarę tego, jak państwo ludowe spycha burżuazję na coraz to dalsze pozycje. Łamanie oporu burżuazji dokonuje się w różnych formach w zależności od specyfiki walki klasowej w danym etapie, w zależności od napięcia tej walki i w zależności od metod stosowanych w niej przez burżuazję. Walka z bandami leśnymi, walka z legalnym ośrodkiem reakcji w postaci mikołajczykowskiego PSL, walka z podziemiem gospodarczym, walka z sabotażem, dywersją i szpiegostwem — oto różne etapy określające różne formy wypełniania przez państwo demokratyczno-ludowe funkcji wewnętrznej. Funkcję tę będzie wypełniać państwo demokratyczno-ludowe tak długo, aż zlikwidowane zostaną u nas całkowicie elementy kapitalistyczne. Wtedy dopiero — podobnie jak to miało miejsce w drugiej fazie rozwoju państwa radzieckiego — funkcja dławienia oporu klas wyzyskujących będzie mogła obumrzeć, gdyż stanie się bezprzedmiotową.

Państwo demokracji ludowej pełni także funkcję ochrony mienia uspołecznionego przed zamachami ze strony sabotażystów, szkodników gospodarczych i elementów przestępczych. Funkcja ta jednak jest obecnie jak najściślej związana z funkcją dławienia oporu burżuazji, gdyż w praktyce właśnie burżuazja jako klasa przedstawia główne niebezpieczeństwo dla własności uspołecznionej i akty wrogie, skierowane przeciw własności socjalistycznej, noszą znamię akcji politycznej. Dopiero po zlikwidowaniu klas wyzyskujących funkcja ta będzie stanowić funkcję samoistną, podobnie jak to zachodziło w drugiej fazie rozwoju państwa radzieckiego.

Państwo demokracji ludowej pełni funkcję zewnętrzną, w tym celu istnieje wojsko — zbrojne ramię ludu — ale pełni ją w innych warunkach i w odmienny sposób niż państwo radzieckie po Rewolucji Październikowej. Państwo radzieckie miało wówczas przeciw sobie cały świat kapitalistyczny, nie mogło liczyć na pomoc innego państwa, musiało liczyć przede wszystkim na własne siły. W tych warunkach państwo radzieckie musiało poświęcić wypełnieniu tej funkcji dużo uwagi i dużo energii. Państwa demokracji ludowej stanowią natomiast składową część potężnego obozu antyimperialistycznego, nie są skazane na liczenie tylko na własne siły, gdyż nienaruszalności ich granic broni potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Stąd wypełnianie tej funkcji w nowych warunkach historycznych polega nie tylko na przygotowaniu obronności kraju, lecz przede wszystkim na umacnianiu więzi ze Związkiem Radzieckim i z bratnimi państwami demokracji ludowej, na wzmacnianiu obozu antyimperialistycznego i na udziale w światowym ruchu walki o pokój. Funkcja zewnętrzna zyskała więc w nowej sytuacji nowe formy swej realizacji i znalazła nader realne gwarancje pomyślnego rozwoju.

Mówiąc o funkcji gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej w pierwszej fazie rozwoju państwa radzieckiego, Stalin podkreślił, że funkcja ta w tym okresie nie odegrała poważniejszej roli, gdyż państwo radzieckie, powstałe w otoczeniu kapitalistycznym, zmuszone było położyć główny nacisk na wypełnianie funkcji zgniecenia obalonych klas wewnątrz kraju oraz obrony kraju przed najazdem z zewnątrz. Rzecz jasna, że w takich warunkach przez dłuższy okres czasu funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza nie mogła się rozwinąć.

Inaczej pod tym względem przedstawia się sytuacja krajów demokracji ludowej. Dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR państwa demokracji ludowej mogły od pierwszej chwili swego istnienia w szerokim zakresie i ze stosunkowo wielkim nakładem energii wypełniać funkcję gospodarczo-organizacyjną i kulturalno-wychowawczą. W szczególności na fakt ten złożyły się trzy czynniki:

1. Dzięki warunkom, które powstały po zwycięstwie sił rewolucyjnych nad imperializmem, w krajach demokracji ludowej nie było otwartej wojny domowej i interwencji, na skutek czego państwa te już

od pierwszej chwili mogły przystąpić do odbudowy kraju i organizowania życia gospodarczego.

2. Kraje demokracji ludowej mogły korzystać z pomocy gospodarczej ZSRR i bogatych jego doświadczeń na drodze budowy socjalizmu.

3. Funkcję zewnętrzną pełnią państwa demokracji ludowej w oparciu o blok antyimperialistyczny i potężny Związek Radziecki, co umożliwia przerzucenie wielkiego nakładu środków na wypełnienie funkcji gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej.

Widzimy więc, że państwa demokracji ludowej są państwami typu socjalistycznego, spełniają zasadnicze funkcje dyktatury proletariatu mimo odmiennych warunków, w jakich ona się realizowała w okresie budowania ZSRR i w okresie powstawania krajów demokracji ludowej.

W oparciu o doświadczenie i pomoc ZSRR państwa demokracji ludowej kroczą szybko po drodze budownictwa socjalistycznego, po drodze głębokich przeobrażeń gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

BIBLIOGRAFIA

1. Józef Stalin — *Referat sprawozdawczy na XVIII zjeździe WKP(b)*, rozdział: *Niektóre zagadnienia z dziedziny teorii leninizmu.* „Książka" 1949.
2. Bolesław Bierut — *Podstawy ideologiczne zjednoczonej partii.* „Nowe Drogi", nr 1(13), 1949.
3. Georgii Dymitrow — *Charakter, rola i perspektywy demokracji ludowej i państwa ludowo-demokratycznego.* Zeszyty „Nowych Dróg", Seria Filozoficzna, nr 2, 1949.
4. Hilary Minc — *Niektóre zagadnienia demokracji ludowej.* „Nowe Drogi", nr 6 (18), 1949.

NAUCZYCIELE!
OŚWIATOWCY!
(m. st. Warszawy i Okręgu Warszawskiego)

mogą korzystać bezpłatnie z książek

CENTRALNEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ
PREZ. WARSZ. WOJEW. RADY NARODOWEJ - WYDZ. OŚWIATY
Warszawa, Aleja Gen. Sikorskiego 30

Wypożyczać można po 2 książki na przeciąg jednego miesiąca.

Biblioteka jest czynna:
codziennie w godz. 10–15³⁰; w poniedziałki, środy, piątki od godz. 10–20

EDWARD PLEBAN

PERSPEKTYWY ROZWOJU GOSPODARCZEGO POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTW I MIAST W PLANIE SZEŚCIOLETNIM

Rewolucyjne przemiany ustrojowe oraz zmiana granic Polski po drugiej wojnie światowej stworzyły warunki szybkiej przebudowy kraju z rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy. Zadanie to, realizowane już w trzyletnim planie odbudowy gospodarczej, w ostatnim roku którego produkcja średniego i wielkiego przemysłu w przeliczeniu na jednego mieszkańca przewyższała 2,5-krotnie produkcję przedwojenną, stanowi jedno z podstawowych założeń Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu. W ostatnim roku Planu Sześcioletniego wartość produkcji przemysłu socjalistycznego będzie 2,5 raza większa niż w roku 1949 i przewyższy 4-krotnie produkcję przedwojenną. Realizacja tych zadań wysunie Polskę do rzędu najbardziej uprzemysłowionych krajów w Europie.

W związku z tym przed poszczególnymi województwami Polski otwierają się ogromne perspektywy rozwoju gospodarczego, zwłaszcza przed tymi, które pod względem przemysłowym były zaniedbane. Jak bardzo niektóre rejony Polski są zacofane w rozwoju gospodarczym, o tym może świadczyć fakt, że liczba zatrudnionych w przemyśle na obszarze 4 województw najbardziej zaniedbanych gospodarczo, a mianowicie: olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, zamieszkiwanych przez 20% ogółu ludności, stanowi obecnie zaledwie około 4% wszystkich zatrudnionych w przemyśle Polski.

Taki stan rzeczy nie jest do utrzymania na dłuższą metę w naszym kraju, który wszedł na drogę budowy socjalizmu. Uprzemysłowienie bowiem Polski byłoby nie do pomyślenia w oparciu o jeden tylko wielki okręg przemysłu ciężkiego, jakim w rzeczywistości jest Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie. Zbudowanie socjalizmu wymaga bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych, znacznego podniesienia poziomu okręgów gospodarczo zacofanych i stworzenia w całym kraju skupisk klasy robotniczej.

Dlatego też jednym z podstawowych zadań postawionych naszej gospodarce przez Plan Sześcioletni jest zapoczątkowanie na szeroką skalę procesu zmierzającego do bardziej równomiernego niż obecnie uprzemysłowienia kraju. Z tego to względu nowe zakłady przemysłowe, których rozmieszczenie nie jest ściśle uzależnione od miejscowych surowców, budowane będą poza terenami wysoko uprzemysłowionymi.

Z kolei zapoznajmy się z najbardziej zasadniczymi inwestycjami, jakie są przewidziane dla poszczególnych województw w Planie Sześcioletnim.

Jednym z najbardziej zacofanych pod względem uprzemysłowienia rejonów Polski jest niewątpliwie *województwo rzeszowskie*, które pozostaje na szarym końcu, w porównaniu z innymi częściami kraju, wnosząc do ogólnokrajowej produkcji zaledwie 2,2%. Budowa 24 nowych zakładów przemysłu wielkiego i średniego na tym terenie pozwoli na zwiększenie produkcji przeszło 3,5-krotnie i na wzrost zatrudnienia do 75 000 osób. Poważnym zagadnieniem w województwie rzeszowskim jest przeprowadzenie badań geologicznych, które spowodują korzystanie na większą skalę z bogactw naturalnych, zwłaszcza z ropy naftowej oraz rozpoczęcie eksploatacji złóż węgla i rud. Poważnej rozbudowie ulegną również zakłady w Mielcu, Rzeszowie i Stalowej Woli.

Również w *województwie białostockim*, gdzie zaledwie 1% ogółu ludności zatrudniony jest w przemyśle, prowadzone będą w Planie Sześcioletnim poważne prace inwestycyjne, które przyczynią się do zwiększenia produkcji przemysłu socjalistycznego ponad 5,5-krotnie, powodując wzrost zatrudnienia do 40 000 osób. Szczególnie rozwinięty zostanie na tym terenie przemysł włókienniczy przez wybudowanie zakładów przemysłu bawełnianego w Białymstoku, Łomży i Zambrowie. Ponadto podjęta będzie budowa zakładów olejarsko-mydlarskich i garbarń w rejonie Białegostoku oraz 29 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego. Budownictwo mieszkaniowe obejmie ogółem 19 000 izb i skoncentruje się głównie w Białymstoku i Łomży.

Największą inwestycją Planu Sześcioletniego na terenie *województwa lubelskiego* jest niewątpliwie budowa wielkiej fabryki samochodów. Poważnie rozrośnie się również fabryka wyrobów metalowych w Kraśniku, która we własnym technikum kształcić będzie synów robotników i chłopów. W drzemiącym od setek lat Łukowie powstanie wielka fabryka młocarń do zbóż, która zasilać będzie w maszyny Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne na terenie swojego województwa i województw sąsiednich. W starym Zamościu zbudowana będzie wielka fabryka konfekcyjna oraz przetwórnia mięsna. W niewielkim Klemensowie wyrosną potężne mury kombinatu olejarsko-mydlarskiego, mogącego przetwarzać produkcję nasion oleistych niemal z całego województwa.

Ogółem powstanie na tutejszym terenie 28 zakładów przemysłowych, niezależnie od szeregu fabryk przemysłu miejscowego. Pozwoli to na zwiększenie produkcji przemysłowej przeszło 5-krotnie. W celu poprawy warunków mieszkaniowych mas pracujących wybuduje się około 17 000 izb, głównie w Lublinie, Kraśniku i Poniatowie.

Na zaniedbanych obszarach *województwa olsztyńskiego* rozbudowany będzie przemysł wielki i średni, oparty przeważnie na miejscowych surowcach, co pozwoli w okresie najbliższych 6 lat zwiększyć produkcję ponad 4-krotnie. Powstanie na tym terenie wielka przędzalnia włókien łykowych, fabryka konserw rybnych w Giżycku, fabryka płyt spilśnionych w Rucianach oraz 11 innych zakładów przemysłowych. Dla świata pracy wybudowane lub odbudowane będzie około 10 000 izb mieszkalnych.

Do gospodarczo zaniedbanych obszarów należy zaliczyć także *województwo kieleckie,* które ponadto wskutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki okupanta zostało zniszczone w 60%. W okresie najbliższych 6 lat na terenie kielecczyzny powstanie 30 nowych fabryk, w tym: fabryka grzejników w Wołowie, wielka cementownia w Wierzbicy, fabryka kwasu siarkowego z gipsu w rejonie Buska itd. Ponadto w dużym stopniu zostaną rozbudowane Zakłady Starachowickie. Dla pracowników przemysłu powstaną nowe osiedla robotnicze. Rozbudowie ulegną szczególnie: Kielce, Radom, Starachowice i Ostrowiec. Ogółem w województwie kieleckim planuje się budowę 31 000 izb mieszkalnych.

Na terenie *województwa gdańskiego* powstanie w omawianym okresie 19 nowych zakładów przemysłowych, które będą miały na celu głównie współpracę ze stoczniami i portami, nie licząc kilkudziesięciu mniejszych. Wszystkie te placówki zostaną rozmieszczone przede wszystkim w powiatach dotychczas najmniej uprzemysłowionych, co spowoduje rozwój mniejszych miast i zapewni prawidłowe rozwiązanie problemu zatrudnienia. Wielki i średni przemysł socjalistyczny województwa gdańskiego zwiększy wartość tej produkcji ponad 2,5-krotnie, a drobna wytwórczość 6-krotnie. Zatrudnienie na tym obszarze w r. 1955 osiągnie liczbę 90 000 pracowników.

Porty, będące jednym z ogniw w łańcuchu transportu morskiego, zostaną unowocześnione i wyposażone w zakresie urządzeń przeładunkowych w nowy sprzęt. Pracę portów ułatwi w znacznym stopniu realizacja zamierzonych na szeroką skalę robót komunikacyjnych, z których przytoczymy tu dla przykładu elektryfikację gdańskiego węzła kolejowego. Pracownicy zatrudnieni w portach i przemyśle otrzymają około 28 000 izb, głównie w Gdańsku, Gdyni i Elblągu.

Wskutek poważnych inwestycji przewidzianych w Planie Sześcioletnim dla *województwa bydgoskiego* nastąpi na tym terenie dalsza intensyfikacja życia gospodarczego. Plan bowiem przewiduje rozbudowę fabryki sody „Mątwy" w Inowrocławiu, budowę zakładów wytwórczych aparatów niskiego napięcia w Toruniu, fabrykę supertomasyny w Nakle, fabrykę sody w Pakości oraz 16 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego. Wartość produkcji przemysłu wzrośnie 2,5-krotnie, a zatrudnienie podniesie się do ponad 100 000 osób. Budownictwo mieszkaniowe obejmie około 17 000 izb i będzie kontynuowane przede wszystkim w Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu, Włocławku i Nakle.

Produkcja przemysłu uspołecznionego na obszarze *województwa koszalińskiego* wzrośnie w porównaniu z r. 1949 ponad 3-krotnie, a zatrudnienie osiągnie liczbę około 27 000 osób. Do tak znacznego wzrostu produkcji przyczyni się niewątpliwie budowa kombinatu przetwórczorybnego w Kołobrzegu, chłodni w Koszalinie oraz 6 innych zakładów.

W *województwie szczecińskim* prowadzona będzie w Planie Sześcioletnim dalsza rozbudowa przede wszystkim zespołu portowego Szczecin-Świnoujście oraz przemysłu. Planowana jest budowa fabryki celulozy słomowej i papieru w Skalwinie, kombinatu przetwórczorybnego i fabryki mączki rybnej w Świnoujściu oraz 11 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego. Ogółem produkcja przemysłowa wzrośnie niemal 3-krotnie, a liczba zatrudnionych dojdzie do 46 000 osób. Domy mieszkalne budowane będą głównie w Szczecinie, Świnoujściu i Stargardzie.

Dzięki odbudowie i rozbudowie przemysłu na terenie *województwa zielonogórskiego* nastąpi znaczne ożywienie życia gospodarczego. Cel ten zostanie osiągnięty głównie przez budowę 9 nowych zakładów przemysłowych, co pozwoli na zwiększenie produkcji blisko 3,5 raza, oraz podniesienie stanu zatrudnienia w przemyśle do ponad 70 000 osób.

Znacznej rozbudowie ulegnie w okresie realizacji Planu Sześcioletniego także przemysł *województwa poznańskiego*. Wpłynie na to przede wszystkim budowa kopalni węgla brunatnego, kopalni soli potasowych, fabryki celulozy w Drawskim Młynie oraz 19 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego. Poważnie także zostaną rozbudowane Zakłady Mechaniczne im. Stalina w Poznaniu. Wartość produkcji przemysłowej na tym obszarze wzrośnie ponad 2,5-krotnie, a liczba osób zatrudnionych dojdzie do 140 000. Ludzie pracy otrzymają około 24 000 izb mieszkalnych, które będą wybudowane głównie w Poznaniu, Koninie, Kłodawie i Kaliszu.

W szybkim tempie rozwijać się będzie również gospodarka *województwa wrocławskiego*. Gwarancją tego jest planowana budowa szeregu kopalń i zakładów przetwórczych miedzi w okolicy Bolesławca, fabryki włókien sztucznych i celulozy w Jeleniej Górze oraz 17 innych zakładów. Zatrudnienie w przemyśle wzrośnie do 300 000 osób. Przewiduje się odbudowę bądź budowę około 55 tysięcy izb, przeważnie we Wrocławiu, Wałbrzyskim Zagłębiu Węglowym, Jeleniej Górze i Bolesławcu.

Produkcja przemysłowa *województwa katowickiego* zwiększy się blisko 2-krotnie, natomiast liczba zatrudnionych będzie wynosiła 650 000 osób. Tak ogromny rozwój nastąpi głównie dzięki wybudowaniu 10 nowych kopalń węgla, 2 elektrowni oraz 25 innych zakładów przemysłowych. Rozbudowane zostaną także zakłady dotychczas istniejące, jak np. Huta im. Stalina w Łabędach, huta „Częstochowa", „Kościuszko" itd. Celem poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej planuje się budowę

130 000 izb, przy czym nowe budownictwo skoncentrowane będzie głównie na terenach otaczających nieckę węglową oraz w okolicach Częstochowy i Bielska.

Największe rozbudowanie przemysłu przewidziane jest w Planie Sześcioletnim na terenie *województwa krakowskiego,* które stanie się nowym ośrodkiem przemysłowym. Wśród 40 nowych zakładów, które powstaną na tym obszarze, wymienić należy Nową Hutę, Zakłady Chemiczne w Dworach koło Oświęcimia, zakłady górniczo-hutnicze cynku i ołowiu w rejonie Olkusza i Chrzanowa, zakłady przemysłu bawełnianego w Andrychowie i elektrownię cieplną w Jaworzynie. Inwestycje te umożliwią przesunięcie do pracy w przemyśle około 60 000 osób. Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego na tym terenie wzrośnie w okresie Planu Sześcioletniego ponad 3-krotnie. Potężnie rozwijać się będzie także budownictwo mieszkaniowe, które dostarczy około 83 000 izb. Planuje się zakończenie budowy miasta Nowej Huty oraz rozbudowę Chrzanowa, Trzebini, Oświęcimia, Olkusza, Tarnowa, Bochni i Nowego Targu.

Poważnie rozwinie się w Planie Sześcioletnim również przemysł w *województwie warszawskim,* szczególnie w jego północnych powiatach. I tak zostanie wybudowana huta stali szlachetnych, fabryka celulozy siarczynowej i papieru w Ostrołęce, fabryka maszyn żniwnych w Płocku, fabryka frezarek w Pruszkowie, zakłady przemysłu bawełnianego w Ostrowi Mazowieckiej oraz 27 innych zakładów. Pozwoli to na zwiększenie wartości produkcji ponad 3,5-krotnie oraz na podniesienie stanu zatrudnienia do 100 000 pracowników. Równocześnie przewiduje się budowę 37 000 izb mieszkalnych, głównie w Żyrardowie, Płocku i Ostrołęce.

Na terenie *województwa łódzkiego* budownictwo przemysłowe koncentrować się będzie głównie w powiatach dotychczas zaniedbanych gospodarczo. W celu podniesienia stopy życiowej ludności zamieszkującej te rejony planuje się budowę fabryki mebli giętych w Radomsku, zakładów przemysłu bawełnianego w Piotrkowie, fabryki krosien bawełnianych w Zduńskiej Woli, fabryki silników spalinowych w Skierniewicach oraz 14 innych zakładów przemysłowych. Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego na tym terenie zwiększy się około 2,5-krotnie, a liczba zatrudnionych przekroczy 150 000 osób.

W Łodzi rozbudowa przemysłu została ograniczona jedynie do budowy zakładów bezpośrednio związanych bądź to z obsługą ludności, bądź też z obsługą istniejącego przemysłu. Wśród 8 zakładów, które powstaną na terenie miasta, wymienić należy fabrykę maszyn przędzalniczych oraz zakłady mięsne. W ostatnim roku Planu Sześcioletniego pracować będzie w przemyśle łódzkim około 250 000 osób.

W celu likwidacji pozostałego po okresie kapitalizmu zacofania w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej podjęta zostanie budowa wodociągów grupowych do miasta znad brzegów Pilicy. Dla świata pracy wybuduje się około 40 000 izb mieszkalnych.

Stolica Polski, Warszawa, stanie się w ciągu urzeczywistniania Planu Sześcioletniego wielkim ośrodkiem robotniczym. Na jej terenie wybudowanych zostanie szereg potężnych fabryk z zakresu przemysłu metalowego i elektrotechnicznego. Jako największą inwestycję wymienić należy budowę fabryki samochodów osobowych, fabryki tokarek, zakładów lamp elektrycznych, zakładów urządzeń radiowych, fabryki maszyn do pisania oraz 36 innych zakładów przemysłowych. Liczba zatrudnionych w przemyśle przekroczy 100 000 osób.

Prócz tego zakończona zostanie elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego oraz budowa pierwszego odcinka szybkobieżnej kolei miejskiej. Zrealizowany będzie także pierwszy etap przebudowy Warszawy, przede wszystkim przez skoncentrowanie budownictwa wzdłuż 5 głównych tras: Krakowskie Przedmieście — Belweder, trasa W-Z — Marszałkowska, Aleje Jerozolimskie i Oś Saska. Trasy te staną się podstawą architektonicznego ukształtowania dzielnic śródmiejskich. W oparciu o główne trasy wybudowane zostaną osiedla mieszkaniowe o łącznej liczbie ponad 100 tysięcy izb przy jednoczesnym zapewnieniu osiedlom niezbędnej sieci handlowej oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Tak znacznej rozbudowie przemysłu, jaka przewidziana jest w Planie Sześcioletnim dla poszczególnych województw, towarzyszyć musi postęp produkcji rolniczej oparty na mechanizacji rolnictwa. Plan przewiduje wzrost wytwórczości w rolnictwie o 50% w stosunku do roku 1949. Stanowi to jednocześnie 26% więcej, niż wynosiła produkcja rolnicza w okresie przedwojennym w dawnych granicach Polski.

Pełna realizacja podniesienia kultury rolnej i hodowlanej ma ogromne znaczenie szczególnie dla zagospodarowania terenów zaniedbanych gospodarczo lub terenów dotychczas pod względem rolniczym odpowiednio niewyzyskanych. Dlatego też w Planie Sześcioletnim przewidziano największy rozwój produkcji rolniczej w województwach wschodnich, północnych i północno-zachodnich. I tak na terenie województwa olsztyńskiego produkcja rolna wzrośnie o 94%, białostockiego — o 59%, rzeszowskiego — o 51%, lubelskiego — o 48%, koszalińskiego — o 93%, szczecińskiego — o 104% i gdańskiego — o 65%. W pozostałych województwach produkcja rolna wzrośnie od 30% do 50%.

Na podstawie powyższych danych możemy sobie uzmysłowić ogrom zmian, jakie zajdą w życiu gospodarczym poszczególnych województw po zrealizowaniu Planu Sześcioletniego. Zniknie wreszcie podział kraju na obszary uprzywilejowane i upośledzone pod względem gospodarczym.

Szybki rozwój przemysłu i rolnictwa, znaczny wzrost stanu zatrudnienia i podjęte na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe przyczynią się niewątpliwie do wzrostu stopy życiowej mas pracujących, która, w porównaniu z r. 1949, podniesie się przeciętnie o 50% — 60%. Zrozumiałe jest, że stopa życiowa w poszczególnych województwach nie będzie się podnosiła równomiernie. Będzie ona rosła w największym tempie w tych województwach, dla których przewidziany jest najszybszy rozwój przemysłu i rolnictwa.

Jak szybko będzie się rozwijał przemysł w toku realizacji Planu Sześcioletniego, świadczą o tym najlepiej słowa v. premiera Minca wypowiedziane na V Plenum KC PZPR.

Przed wojną ekonomiści obliczali, że produkcja przemysłowa Polski na głowę ludności była około 10 razy mniejsza niż produkcja przemysłowa na głowę ludności w najbardziej przemysłowym kapitalistycznym kraju na świecie, w Stanach Zjednoczonych. My podwyższamy w ciągu 9 lat (plan trzyletni plus Plan Sześcioletni) produkcję przemysłową na głowę ludności ponad 5-krotnie, czyli w przeciągu 9 lat przejdziemy nieco więcej niż połowę drogi, która nas oddzielała pod względem uprzemysłowienia od Stanów Zjednoczonych. Jest to ilustracja zasięgu planu i tempa naszego rozwoju.

ROMAN FLORKOWSKI

O ROLI HANDLU USPOŁECZNIONEGO

Aparat handlowy, któremu w państwach socjalistycznych przypada w udziale niezmiernie ważna rola, stanowi ważne ogniwo w łańcuchu gospodarczym państwa. Aparat ten łączy producenta z konsumentem, łączy wieś z miastem. Dostarcza robotnikom i chłopom wyroby przemysłowe, skupuje na wsi nadwyżki produktów gospodarki rolnej i hodowlanej, dostarcza je do miast, zajmuje się zaopatrzeniem oraz zbiorowym żywieniem (w stołówkach i wszelkiego rodzaju zakładach gastronomicznych) pracującej ludności. Jednym słowem, aparat handlu uspołecznionego jest jedną z kluczowych pozycji w ustroju socjalistycznym i od jego sprawnego działania zależy w znacznym stopniu, czy sukcesy robotników w fabrykach i chłopów na roli nie zostaną zmarnowane.

W przemówieniu wygłoszonym na XVII Zjeździe WKP(b) Józef Stalin jasno określił stanowisko i rolę handlu uspołecznionego w ustroju socjalistycznym mówiąc:

...handel radziecki jest naszą rodzimą, bolszewicką sprawą, pracownicy handlu i w tej liczbie pracownicy sklepowi — jeśli uczciwie pracują — są przewodnikami naszej rewolucyjnej, bolszewickiej sprawy.

Te słowa wodza narodu radzieckiego wskazywały na konieczność położenia kresu pokutującemu wśród niektórych ludzi stosunkowi do handlu, który to stosunek był w pewnym stopniu dziedzictwem po kapitalizmie.

Jak wyglądał handel w kapitalizmie i do czego go kapitalizm sprowadzał?

Spójrzmy na handel w Polsce przedwojennej.

Okres wieku XX — to lata zaostrzania się przeciwieństw w państwach kapitalistycznych, okres niesłychanej koncentracji kapitału, dalszego wzrostu potęgi kapitału finansowego, rozrastania się i rozbudowywania karteli i trustów kosztem mniejszych przedsiębiorstw, które były bądź wchłaniane przez wielkie, bądź niszczone, bądź spychane do nędznej roli peryferyjnej.

Ten sam proces zachodzi w handlu.

Powstają wielkie monopolistyczne przedsiębiorstwa handlowe, które całkowicie panują na rynku, narzucając dowolne ceny koniunkturalne, śrubując niesamowicie zyski. W Polsce przedwrześniowej konsument pozostawiony był całkowicie na łaskę i niełaskę tych monopoli handlowych.

I tak np. syndykat naftowy sam prowadził detaliczną sprzedaż nafty, śrubując ceny w ten sposób, że nafta w biedniejszych wsiach polskich, tak zresztą jak sól i zapałki (produkty dwóch innych monopoli), była trudno dostępnym luksusem.

Wiele innych produktów sprzedawało się po wygórowanych cenach w kraju, aby móc eksportować je niemal za bezcen za granicę. Cukier, sprzedawany w kraju po 1 zł za kilogram, kosztował w eksporcie 18 groszy.

Polskie bekony, niemal niedostępne w kraju dla przeciętnego konsumenta, miały w Anglii śmiesznie niską cenę.

Wielkie zyski monopoli obciążyły kieszeń polskiego konsumenta. Monopole rządziły wszechwładnie rynkiem.

Taka sytuacja ekonomiczna w dziedzinie handlu powodowała sytuację charakterystyczną zresztą i dla innych państw kapitalistycznych.

*

Według oficjalnych danych w r. 1937 w Polsce było zarejestrowanych 462 000 przedsiębiorstw handlowych, z czego 334 000 (74%) przypadało na stragany i kramiki. Nic więc dziwnego, że średni miesięczny obrót „detalicznego" przedsiębiorstwa handlowego w latach 1935—1938 wynosił mniej niż 1000 zł (ceny z r. 1937).

Obrót ten malał z roku na rok, systematycznie zmniejszała się w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej siła nabywcza mas pracujących. Bezrobocie rosło, zarobki malały, podnosiły się ceny na artykuły szerokiego spożycia, wzrastało zubożenie klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Na wsi polskiej spożycie soli na głowę ludności (sól, jeden z najtańszych artykułów) spadło z 9,9 kg na 3,8 kg.

Takie przykłady można mnożyć w nieskończoność. Wystarczy jednak powiedzieć, że w tych latach spożycie artykułów przemysłowych spadło o 48,5%, a więc prawie o połowę.

W wyniku takiej sytuacji „przedsiębiorstwa” handlowe ubożały, rozdrabniały się tworząc tysiące i dziesiątki tysięcy drobnych, brudnych, zaniedbanych straganów i kramików. I tak obok nielicznych luksusowych magazynów i wielkich domów towarowych, dostępnych tylko dla klas uprzywilejowanych, ogromna większość pracującej ludności musiała zaopatrywać się w tych straganach i kramikach, znajdujących się przeważnie w rękach spekulantów, nadto urągających wszelkim zasadom higieny i uczciwości. Któż nie pamięta tych ubogich sklepików na przedmieściach, tak straszliwie kontrastujących przejmującym zapachem śledzi i nafty, z czystością i przepychem wystaw oraz wnętrz luksusowych magazynów?

I tak handel detaliczny Polski przedwojennej, handel przeważnie typu straganiarskiego — to obraz wzrastającej nędzy mas, zwierciadło wielkiego zacofania gospodarczego kraju.

*

W ustroju demokracji ludowej, ustroju zdążającym do socjalizmu, handel uspołeczniony szybko wypiera handel prywatny. Dzieje się tak dlatego, że najdrobniejszy nawet handel prywatny — to zalążek odradzania się kapitalizmu, że spekulant i wróg klasowy, który uwił sobie gniazdo w prywatnych sklepach, dąży do nieuczciwych zysków, że przechwytuje bardziej deficytowe towary, sprzedając je potem po wygórowanych cenach, że będąc pośrednikiem między produkcją a konsumcją, elementy kapitalistyczne wszelkimi siłami będą sabotować budownictwo socjalizmu, aby odwlec albo uniemożliwić ustanowienie ustroju socjalistycznego.

Dlatego tak ważna i ogromna jest rola handlu uspołecznionego w dobie walki z handlem prywatnym, dlatego jeszcze bardziej wzrasta ona po wygraniu tej bitwy. Wtedy cała odpowiedzialność za fachowe, uczciwe, sprawne zaopatrzenie, za skup nadwyżek towarowych na wsi, za zorganizowanie żywienia ludności pracującej spada na handel uspołeczniony i jego pracowników.

„Handel radziecki jest to handel bez kapitalistów — małych i wielkich, handel bez spekulantów — małych i wielkich. Jest to szczególnego rodzaju handel, którego nie znała dotychczas historia i który praktykujemy tylko my, bolszewicy, w warunkach rozwoju ustroju radzieckiego” — mówił Józef Stalin w r. 1933.

Nasz handel uspołeczniony, handel Polski Ludowej, budującej u siebie podstawy socjalizmu, oparty jest na przebogatych wzorach organizacji i rozwoju handlu radzieckiego, pierwszego handlu socjalistycznego na świecie.

Tak jak w pierwszym okresie w Związku Radzieckim, tak obecnie trwa w Polsce Ludowej ostra walka klasowa. Tak jak kiedyś czynili to pracownicy radzieckiego aparatu handlowego, tak my obecnie rozbudowujemy, rozszerzamy, usprawniamy nasz handel uspołeczniony, przełamując najróżniejsze trudności i demaskując szkodliwą robotę wroga klasowego.

Nasza praca w dziedzinie handlu uspołecznionego, jak i we wszystkich innych dziedzinach gospodarki narodowej, opiera się na marksistowskiej nauce budownictwa socjalistycznego, na wielkich, wspaniałych doświadczeniach Związku Radzieckiego.

I oto dzisiaj możemy zapisać na koncie naszych aktywów poważne osiągnięcia, które przyniósł nam okres realizacji planu trzyletniego.

Mamy już poza sobą bitwę o handel, w której odnieśliśmy zwycięstwo.

Pierwsze lata po wyzwoleniu — to okres przemożnych wpływów elementów kapitalistycznych w handlu hurtowym i prywatnym. Elementy te, stanowiące zarodek odradzania się kapitalizmu, dążyły do opanowania całego handlu. Znaczna ich część to jawni wrogowie utrzymujący kontakty ze zbrodniczym podziemiem, spekulanci i paskarze. Jedynym czynnikiem uspołecznionym w handlu w tym okresie był hurt i niewielki detal spółdzielczy, do którego przeniknęły nieuczciwe elementy.

W bitwie o handel chodziło o opanowanie go przez sektor socjalistyczny, o stworzenie potężnego handlu państwowego, zarówno hurtowego, jak i detalicznego, oczyszczenie handlu spółdzielczego z nieuczciwych elementów i uniemożliwienie kapitalistom przechwytywania wartości dodatkowej.

W roku 1947 mieliśmy około 1900 uspołecznionych hurtowni, w roku 1949 — około 2400 (w tym kilkadziesiąt hurtowni skomasowanych); obecnie mamy około 3000 hurtowni handlu uspołecznionego. W roku 1946 państwowy i spółdzielczy handel osiągnął w obrotach hurtowych 56%, prywatny zaś 44%, w 1949 roku udział sektora socjalistycznego w obrotach hurtowych wyniósł 98%.

W ciągu planu trzyletniego i pierwszego roku Planu Sześcioletniego cały handel na szczeblu hurtowym przejęty został przez sektor uspołeczniony. Całkowicie panując w handlu hurtowym sektor uspołeczniony panuje właściwie nad całym handlem.

Na szczeblu handlu detalicznego odbywał się i odbywa w dalszym ciągu podobny proces. W grudniu 1947 r. w Polsce było ponad 22 000 punktów sprzedaży detalicznej handlu uspołecznionego. W 1948 roku — ponad 24 000, w 1949 roku — ponad 43 000 i w maju 1950 roku ponad 62 000. Tak oto liczba punktów sprzedaży detalicznej handlu uspołecznionego wzrosła w ciągu 3 lat prawie 3-krotnie. W roku 1946 udział handlu uspołecznionego w obrotach detalicznych wynosił 21%, w roku 1949 zaś sektor socjalistyczny w obrotach detalicznych przekroczył 60%.

W r. 1950 znaczny rozwój handlu uspołecznionego określa się udziałem w obrotach detalu na przeszło 70%.

Stworzone zostały w Polsce Ludowej różne formy handlu detalicznego. Wraz z Powszechnymi Domami Towarowymi i sklepami różnych central handlowych rozwinięty został na szeroką skalę, oparty na radzieckich wzorach, Miejski Handel Detaliczny. Oprócz tych dwóch typów handlu socjalistycznego dużą rolę na rynku odgrywa sieć spółdzielczych sklepów detalicznych. W miastach spółdzielnie spożywców i inne spółdzielnie prowadzą nowoczesne branżowe sklepy detaliczne.

Wszystkie te typy miejskich, uspołecznionych instytucji handlowych stanowią sklepy branżowe, specjalizujące się w jednej dziedzinie. Zapewnia to fachową obsługę, dobre i sprawne zaopatrzenie oraz stwarza wygodne warunki dla kupujących. Instytucje handlu uspołecznionego coraz szerzej rozbudowują sieć nowoczesnych, czystych sklepów na przedmieściach. Robotnicze przedmieścia miast, które przed wojną nie widziały większych sklepów detalicznych, będą teraz zaopatrzone w gęstą sieć placówek handlu detalicznego w ten sposób, aby mieszkańcy tych przedmieść nie potrzebowali po każdy lepszy towar wędrować do śródmieścia.

Jeszcze większe znaczenie ma spółdzielczość w handlu na wsi, gdzie gromadzi ona w swoich rękach cały prawie handel detaliczny. Od działania gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w decydującym stopniu zależy, czy chłop nowej, socjalistycznej wsi w należyty sposób będzie zaopatrzony w towary przemysłowe.

*

Polska Ludowa przystąpiła do realizacji Planu Sześcioletniego, do realizacji wielkiego planu budowy podstaw ustroju socjalistycznego. W planie tym poważne miejsce zajmuje rozwój handlu uspołecznionego, który musi nie tylko zapanować nad całym rynkiem, lecz także nadążać za szybkim wzrostem potrzeb mas pracujących, za szybkim wzrostem ilości towarów pierwszej potrzeby i towarów luksusowych, za szybkim wzrostem stopy życiowej mas pracujących.

Sieć detaliczna handlu uspołecznionego zostanie rozbudowana w Planie Sześcioletnim do około 88 000 nowocześnie urządzonych placówek. W porównaniu z rokiem 1949 oznacza to przeszło dwukrotny wzrost, również przeszło dwukrotnie wzrośnie wartość masy towarowej w handlu detalicznym, a obrót towarowy osiągnie w r. 1955 ponad 3 miliardy złotych. W ten sposób powiększy się w stosunku do r. 1949 o 238%.

W Planie Sześcioletnim nasz handel detaliczny stanie się potężnym, socjalistycznym ogniwem w całokształcie gospodarki narodowej. Aby sprostać zadaniom, jakie stawia Plan handlowi (50 — 60% wzrostu stopy życiowej mas pracujących), musi on nie tylko rozbudować sieć swoich placówek, ale i unowocześnić je. Dlatego nakłady inwestycyjne w handlu wyniosą w okresie sześciolecia 240,3 miliarda złotych.

UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO BIBLIOTEKA

Zaprojektowany w Planie Sześcioletnim rozwój sieci, który podwoi nasz obecny stan, i przywiązany do niej obrót wzrastający o ponad 230% przesuną do aparatu uspołecznionego ogromną większość obrotów detalicznych, wypierając aparat kapitalistyczny z rynku i pozbawiając go bezpowrotnie jakiegokolwiek wpływu zarówno w całej Polsce, jak i poszczególnych miastach czy ośrodkach wiejskich. Poderwie to całkowicie bazę ekonomiczną kapitalistów, przekreślając ich możliwości spekulacji i paskarstwa.

Największe przeobrażenia dokonają się na rynku miejskim, gdzie obroty detalu uspołecznionego wzrosną o 278%, a jego sieć — o 170%.

Fakt, iż obrót handlu detalu uspołecznionego stanowić będzie dominujące źródło zaopatrzenia konsumentów, nakłada na ten aparat nowe zadania wynikające z zerwania z dotychczasowymi wąskimi kanałami branżowymi, po których płynie towar w handlu uspołecznionym, i przejścia na działalność we wszystkich dziedzinach handlu. Znaczna liczba branż, znajdująca się jeszcze dziś poza orbitą zainteresowań handlu uspołecznionego lub objęta przez niego w niedostateczny sposób, zostanie włączona planowo i otoczona specjalną opieką aparatu handlowego. Wymienić tu trzeba całą dziedzinę handlu związanego z funkcjami usługowymi takimi, jak: sklepy optyczne, apteki, punkty naprawy odzieży i obuwia, sklepy z przygotowanymi do spożycia towarami gastronomicznymi, zegarmistrzowskie, jubilerskie, z kosmetykami, gabinety kosmetyczne; oraz dziedzinę handlu towarowego, jak: kioski, sklepy z artykułami gospodarstwa domowego i owocowo-warzywnicze.

Nowa sieć handlu uspołecznionego zorganizowana będzie zarówno pod względem lokalizacji (ośrodki robotnicze, przedmieścia), jak i systemu sprzedaży tak, by zaspokajała potrzeby mas i właściwie obsługiwała konsumenta.

Podobnie przeobrazi się handel miejski. Zarówno handel zaopatrujący ludność wiejską w artykuły przemysłowe, jak i aparat skupu nadwyżek towarowych będą miały za zadanie pełne, uczciwe i sprawne załatwianie klientów.

W ramach Planu Sześcioletniego przewidziany jest również wzrost i kolosalna rozbudowa sieci przedsiębiorstw żywienia zbiorowego. Zadaniem tych nowych przedsiębiorstw będzie umożliwienie ludności nabywania pełnowartościowych posiłków opartych na racjonalnych normach żywienia, uwzględniających przyzwyczajenia konsumenta, wymagania higieny i estetyki. Sieć punktów zbiorowego wyżywienia rozbudowana będzie w Planie do 800 000 miejsc, czyli wzrośnie o 343%.

*

Całkowicie opanowany przez sektor uspołeczniony handel stanowić będzie przy końcu Planu Sześcioletniego jedno z ważniejszych ogniw gospodarki socjalistycznej w Polsce.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

TADEUSZ ROJEK

KRYZYS AMERYKAŃSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Dyskusja, która toczyła się niedawno na forum publicznym w Stanach Zjednoczonych nad polityką zagraniczną rządu amerykańskiego, była odbiciem niezadowolenia, jakie w pewnych kołach rządu, Kongresu i burżuazyjnej opinii publicznej budzi obfitująca w niepowodzenia lub zgoła klęski polityka zagraniczna rządu USA. Wyrazem tego stały się przemówienia Hoovera, Dullesa, Tafta i innych. Dyskutanci nie krytykują jednak celów polityki rządu amerykańskiego, lecz rejestrując niepowodzenia zastanawiają się nad zmianą metod, a nie nad zmianą celów.

* * *

Druga wojna światowa przyniosła wzrost potęgi gospodarczej Stanów Zjednoczonych przy jednoczesnym zubożeniu i osłabieniu reszty świata kapitalistycznego; wzrosła znacznie zdolność produkcyjna fabryk amerykańskich, wzrósł majątek narodowy USA, lecz wzrost ten wzbogacił tylko kapitał monopolistyczny. Od r. 1940 do r. 1945 czysty dochód (po potrąceniu podatków) wszystkich towarzystw akcyjnych Stanów Zjednoczonych wzrósł do 51,7 miliarda dolarów, gdy tymczasem w ciągu 6 lat poprzednich wynosił 14,6 miliarda[1]). Najważniejszym zadaniem po drugiej wojnie światowej dla kapitału amerykańskiego stała się sprawa utrzymania zysków na wysokim poziomie osiągniętym w okresie wojny. Kapitał amerykański planował narzucenie jak największej liczbie krajów warunków gospodarczych i politycznych, które pozwoliłyby na ekspansję jego handlu i inwestycji.

Jednakże tym zaborczym planom kapitału amerykańskiego stanęły na przeszkodzie nikłe możliwości w zakresie stosunków handlowych reszty świata kapitalistycznego. Wprawdzie upadek Niemiec, Japonii i Włoch otworzył przed Stanami Zjednoczonymi szerokie perspektywy w zakresie eksportu, zdobywania nowych rynków zbytu i utrzymania rynków opanowanych w czasie wojny, ale na skutek osłabienia gospodarczego kraje kapitalistyczne Europy zmuszone były do ograniczania zakupów, musiały zmniejszyć import i otoczyć się barierami ścisłej kontroli dewizowej.

---

[1]) Henri Claude, *Plan Marshalla*

Oprócz czynników gospodarczych, krzyżujących zamierzenia amerykańskich kapitalistów, były i polityczne. Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszyzmem niemieckim i imperializmem japońskim stworzyło warunki do powstania demokracji ludowych broniących swej ekonomicznej suwerenności i wzmocniło ruchy narodowowyzwoleńcze narodów kolonialnych i półkolonialnych. Spowodowało to dalsze zwężenie rynków ekspansji amerykańskiej.

Monopolistyczny kapitał Stanów Zjednoczonych zaczął szukać wyjścia z impasu. Jedną z dróg był tzw. plan Marshalla.

Od dziesiątków lat w planach amerykańskiego kapitału zasadniczą rolę odgrywały kraje Azji, a przede wszystkim Chiny. Ten kraj o blisko 500 milionach mieszkańców i ogromnych zasobach bogactw naturalnych od dawna był przedmiotem apetytów kapitału amerykańskiego. Kapitaliści amerykańscy widzieli w drugiej wojnie światowej drogę, na której, łamiąc potęgę japońską i rugując kapitał brytyjski z Dalekiego Wschodu, można się było spodziewać zapewnienia kapitałowi amerykańskiemu monopolu w eksploatacji Chin. Planowano obrót towarów i kapitałów po następującej linii: uprzemysłowienie — w granicach dopuszczonych przez Stany Zjednoczone — Afryki, a przede wszystkim Chin, spowodowałoby dopływ dolarów do tych krajów; część sum przepłynęłaby następnie do Europy dzięki eksportowi europejskiemu do stref uprzemysłowionych przez kapitał amerykański, w końcu zaś za te właśnie dolary Europa mogłaby z kolei zakupywać swobodnie towary amerykańskie.

Dla imperialistycznych polityków amerykańskich było rzeczą jasną, że najlepsze „plany" gospodarcze byłyby nierealne, gdyby uprzednio nie zostały stworzone odpowiednie warunki polityczne, a więc przede wszystkim całkowite zahamowanie i zdławienie ruchów demokratycznych. Monopole USA liczyły na to, że ogromne trudności gospodarcze spowodowane wojną wstrzymają wzrost ruchów demokratycznych w Europie, i spodziewali się, że Czang Kai-szek w Chinach, a imperialiści angielscy, holenderscy i francuscy w Indiach, Indonezji i Indochinach zgniotą bez trudu ruchy wyzwoleńcze krajów kolonialnych.

Nadzieje te okazały się złudne.

Rozbiły się one o świetne osiągnięcia narodu radzieckiego w realizacji gospodarczych planów swego rządu, a intrygi wywiadów na terenie krajów demokracji ludowych zostały zdemaskowane. Kraje te dzięki bratniej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki wysiłkom mas pracujących przezwyciężały w szybkim tempie trudności gospodarcze. Wypadało wreszcie coraz wyraźniej z łańcucha imperialistycznych kalkulacji ogniwo chińskie, a wskutek tego poważnie zwężała się strefa penetracji kapitału amerykańskiego. Rozwiewały się plany uprzemysłowienia Chin i oparte na nich projekty rekonstrukcji handlu międzynarodowego i gospodarki światowej. Trzeba było zrezygnować z wybiegających w daleką przyszłość planów i przejść do środków doraźnych. Zamiast Chin w centralnym punkcie zainteresowań imperializmu amerykańskiego znalazła się Europa. Owa zmiana drogi, nie zaś kierunku, miała dwie konsekwencje dla amerykańskiej polityki zagranicznej.

Musiała ona przybrać kierunek jawnie reakcyjny i postawić sobie za główne zadanie walkę z siłami demokratycznymi. Tu była geneza tzw. doktryny Trumana, oznaczającej politykę jawnej interwencji w sprawy wewnętrzne innych państw dla obrony interesów kapitału monopolistycznego i walki z ruchami demokratycznymi. Druga konsekwencja wypływa z okoliczności, że ekspansja amerykańska musiała dokonać się nie pośrednio przez opanowanie bogactw krajów gospodarczo zacofanych, lecz bezpośrednio przez skolonizowanie dużej części kontynentu europejskiego i podporządkowanie rządowi amerykańskiemu rządów kapitalistycznych innych krajów. W tym tkwiły korzenie propozycji sekretarza stanu Marshalla z 5 czerwca 1947 r., znanej pod nazwą planu Marshalla, a stanowiącej przejaw tej samej polityki, która zrodziła doktrynę Trumana.

Bankructwo polityczne i gospodarcze planu Marshalla było poważnym niepowodzeniem amerykańskiej polityki zagranicznej. Przyczyn tego niepowodzenia należało szukać w kryzysie ustroju kapitalistycznego, rozrywanego przez wewnętrzne sprzeczności, w sile ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz we wzroście dojrzałości politycznej mas pracujących krajów kapitalistycznych. Plan Marshalla zmierzał do wzmocnienia elementów antydemokratycznych w krajach, gdzie ustrój kapitalistyczny został zlikwidowany, chciał przywrócić tam własność prywatną środków produkcji i stworzyć nowe źródła dochodu dla amerykańskiego kapitału. Decydującym w tej sprawie czynnikiem było stanowisko, jakie zajmie wobec planu Związek Radziecki. Pomysł był następujący: jeżeli ZSRR odmówi, można będzie oskarżyć go o przeciwstawienie się „odbudowie gospodarczej Europy", jeżeli natomiast zgodzi się na wzięcie udziału w rokowaniach, z łatwością będzie można wciągnąć kraje Europy wschodniej i południowo-wschodniej do uczestnictwa w planie Marshalla. Rachuby te zawiodły. Związek Radziecki na konferencji paryskiej 27 czerwca 1947 r. zdemaskował prawdziwe intencje imperializmu, wskazując sens polityczny ukryty pod marshallowską frazeologią. Klęska polityczna planu Marshalla została przypieczętowana później fiaskiem wszystkich prób dywersji amerykańskiej w krajach demokracji ludowej. Ciężką klęskę zadało polityce amerykańskiej również zwycięstwo demokracji czechosłowackiej podczas pamiętnych dni lutowych 1948 roku.

Plan Marshalla był obciążony tkwiącymi w systemie kapitalistycznym sprzecznościami. Pragnąc opóźnić nadejście kryzysu w Stanach

Zjednoczonych przerzucał go na kraje europejskie. Lecz przerzucanie kryzysu amerykańskiego do Europy ograniczało możliwości zakupów w USA, ograniczało rynek europejski do wysokości kredytów udzielanych Europie przez rząd amerykański. Z jednej strony, dla utrzymania koniunktury amerykańskiej, Stany Zjednoczone pragnęły wywozić swoje olbrzymie nadwyżki produkcyjne i za pośrednictwem planu Marshalla uniemożliwiać samodzielny rozwój innych krajów kapitalistycznych, a z drugiej, uzależnienie tych krajów od Ameryki groziło całkowitym załamaniem się ich w momencie, kiedy koniunktura wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych ulegnie obniżeniu, co, jak wiemy, nastąpiło u schyłku 1948 r.

Proces rozpadu gospodarki kapitalistycznej po drugiej wojnie światowej i wzrost sił obozu demokratycznego stworzył sytuację, w której nawet szeroko zakrojona ekspansja finansowa USA, jak w latach 1945 — 1948, nie mogła przełamać piętrzących się trudności. Trzeba było znaleźć jakąś „dodatkową siłę napędową", która byłaby zdolna podtrzymać gmach polityki imperialistycznej. Tym tłumaczy się przekształcenie planu Marshalla w plan wojenny, czemu towarzyszyło rozpoczęcie tzw. „zimnej wojny" w polityce amerykańskiej ¹). Z wiedzą i przy poparciu czynników oficjalnych rozpętana została w Ameryce histeria wojenna. Propaganda rządowa z całą premedytacją usiłowała wmówić narodowi amerykańskiemu, że bezpieczeństwu świata zagraża polityka Związku Radzieckiego i że wobec tego w obronie własnej należy się zbroić i dozbrajać swych sprzymierzeńców europejskich. Kładąc większy nacisk na zbrojenie niż na kredyty eksportowe monopole amerykańskie mogły utrzymać wysoki poziom dochodów bez zwiększenia presji na europejskich konkurentów oraz chwilowo zamaskować anarchię i bezwład, które wprowadziła interwencja amerykańska do gospodarki europejskiej. Wyposażając w broń rządy swych zachodnio-europejskich satelitów dawała im jednocześnie oręż do walki z ruchami demokratycznymi we własnych krajach. W istocie przygotowywanie agresji przeciwko krajom demokratycznym było dla imperializmu amerykańskiego jedynym sposobem prowadzenia w dalszym ciągu podwójnej polityki „podtrzymywania" systemu imperialistycznego i wasalizacji Europy, polityki uzasadnionej interesami monopolistów amerykańskich.

* * *

Rząd amerykański przy współudziale uległych sobie czynników w krajach marshallowskich usiłował przerzucić do Europy histerię wojenną już rozpętaną w Ameryce. Było rzeczą jasną, że masy pracujące nie pozwolą się uwieść kłamliwym sloganom o rzekomo grożącym im

---

¹) Patrz polski przekład „Le Plan Marshall" Henri Claude'a posłowie dr T. Żychowskiego str. 252.

—

niebezpieczeństwie ze strony Związku Radzieckiego, toteż w krajach marshallowskich podnosić się zaczęła coraz wyżej fala nastrojów opozycyjnych, przechodzących w gwałtowne protesty przeciwko zdradzieckiej polityce rządów burżuazyjnych. Im bardziej pogłębiała się zależność tych rządów od Ameryki, tym większym brzemieniem spadały ciężary na barki mas pracujących. Ale im widoczniej rósł w siłę ruch obrońców pokoju, tym gwałtowniejszy kurs przybierał rząd amerykański przeciwko ruchom demokratycznym. Polityka wojenna rządu amerykańskiego stawała się coraz agresywniejsza. Imperialiści amerykańscy rozwścieczeni oporem mas pracujących i podejmowaniem przez nich w krajach zmarshallizowanych licznych rezolucji, że narody nie będą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przystąpili do tworzenia agresywnych unii i paktów, których zadaniem było właśnie zmobilizować Europę zachodnią do walki ze Związkiem Radzieckim. Nie chodziło o „obronę" tych krajów, których nikt nie zamierzał atakować i których masy pracujące nie czuły się zagrożone od zewnątrz, lecz polityka przygotowania wojny była jedynym ratunkiem dla chwiejącego się systemu imperialistycznego, a polityka unii zachodniej i paktu atlantyckiego była jedną z głównych funkcji koncepcji „zimnej wojny".

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego o pakcie atlantyckim podkreślało, że przejście do jawnie agresywnego kursu politycznego, którego ostatecznym celem jest wprowadzenie przemocą anglo-amerykańskiego panowania nad światem, pociągnie za sobą wzrost sprzeczności w obozie imperialistycznym.

Bieg wypadków potwierdził w całej rozciągłości słuszność analizy przeprowadzonej przez radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych. Było to również oczywiste dla Waszyngtonu. Z jednej strony rósł i potężniał front walki narodów o pokój — dokonywały się świetne osiągnięcia gospodarcze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, odniesione zostało historyczne zwycięstwo narodu chińskiego, proklamowane zostały Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna, a równocześnie zaznaczał się stały spadek prestiżu i wpływów USA na całym świecie. Nieuchronnie narastał kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym, coraz brutalniej dawała znać o sobie bezceremonialność rządu amerykańskiego w ingerowaniu w życie wewnętrzne krajów zmarshallizowanych, ograniczanie ich suwerenności, rujnowanie całych gałęzi ich przemysłu w interesie monopoli amerykańskich, szykanowanie i prześladowanie partii komunistycznych, organizacji związkowych i społecznych oraz ruchu demokratycznego — wszystko to wywołało oburzenie szerokich mas ludności i stwarzało wewnętrzne trudności polityczne dla zmarshallizowanych rządów, trudności, które jak bumerang wracały do

Waszyngtonu. Polityka atlantycka, sprzeczna z interesami narodów, do tego stopnia zaostrzała wewnętrzne sprzeczności w krajach należących do bloku atlantyckiego, że zaczęli się jej obawiać nawet zmarshallizowani władcy tych krajów.

Obawy te wystąpiły jeszcze jaskrawiej, gdy okazało się, że główny atut polityki amerykańskiej, a mianowicie rzekoma wyłączność posiadania bomby atomowej, został pobity przez fakt posiadania i przez Związek Radziecki bomby atomowej. Fakt ten w najwyższym stopniu zaniepokoił koła imperialistyczne. Objawem tego były wynurzenia gen. Bradleya, który jako szef armii amerykańskiej oświadczył, że sztab amerykański uważa Europę zachodnią za przedpole w ewentualnej przyszłej wojnie i że na jej terenie toczyć się będą walki straży tylnych.

Wyszło na jaw, czego poprzednio nie dostrzegali tylko Amerykanie, że cała „marshallowska" polityka burżuazji europejskiej spowodowana była przede wszystkim obawami o utratę własnych przywilejów na rzecz szerokich mas swoich krajów. Wobec tego perspektywa wojny pokazana przez Bradleya postawiła tę burżuazję w niesłychanie trudnej pozycji w stosunku do olbrzymich mas obywateli, którzy nigdy planu Marshalla nie chcieli, których zawsze raziła uporczywa i brutalna ingerencja amerykańska w sferę polityki krajów europejskich, którzy zajmowali i zajmować będą nieprzejednanie wrogie stanowisko wobec prowokowanej przez Amerykę wojny. Toteż od początku 1950 r. powstaje na zachodzie Europy silny prąd tzw. „neutralizmu", ujawniający się w prasie i wypowiedziach polityków nie zajmujących stanowisk oficjalnych. Lansuje się coraz wyraźniej projekty „neutralizacji" Europy zachodniej w obliczu „zimnej wojny" prowadzonej przez Stany Zjednoczone przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rządy krajów marshallowskich, związane podpisami pod paktem atlantyckim, nie ośmielały się zabierać głosu oficjalnie, ale liczne wypowiedzi tzw. prasy półoficjalnej wykazywały, że rządy krajów bloku atlantyckiego są lekko zaniepokojone polityką waszyngtońską. I właśnie wtedy po raz pierwszy można było spotkać w prasie reakcyjnej USA wypowiedzi świadczące, że do świadomości Amerykanów doszła możliwość izolacji Stanów Zjednoczonych.

Aczkolwiek na łamach burżuazyjnej prasy amerykańskiej mnożyły się wypowiedzi świadczące o zdawaniu sobie sprawy z bankructwa polityki „zimnej wojny", to jednak żaden z zabierających głos publicystów czy polityków nie zalecał w najmniejszym nawet stopniu zmiany kursu polityki amerykańskiej. Naturalnie, że nie mogło to pomniejszyć znaczenia rejestrowanego przez wszystkich faktu wzrastania izolacji Ameryki, lecz monopole amerykańskie nie chciały się pogodzić ze swoją klęską. Rozbicie frontu imperialistycznego na Dalekim Wschodzie, niepowodzenie planu Marshalla, wzrastający kryzys w Stanach Zjednoczonych i w Europie zachodniej, rozwianie się wszelkich mrzonek o „miażdżącej supremacji" amerykańskiej w ewentualnej wojnie wobec posiadania przez ZSRR bomby atomowej, a więc krótko mówiąc przegrywanie przez Amerykę „zimnej wojny", nie nauczyło rozsądku ani amerykańskiego kapitału monopolistycznego, ani zrośniętego z nim rządu waszyngtońskiego. Przeciwnie, miażdżąca klęska, jaką poniósł w Chinach imperializm amerykański, rozdrażniła jeszcze bardziej monopolistów i bankierów. Zwycięstwo sił ludowych w Chinach, które tkwi korzeniami w zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej i w rozbiciu faszyzmu przez ZSRR w drugiej wojnie światowej, otworzyło przed narodami Azji nowy rozdział ich dziejów i ma historyczne znaczenie dla przyszłości świata. Ale im bliższe jest zwycięstwo sił pokoju i postępu, im wyraźniejsza klęska imperializmu, tym bardziej szaleńcze i awanturnicze stają się plany podżegaczy wojennych. Toteż wczesną wiosną 1950 r. w wyniku decyzji wielkich monopoli amerykańskich nastąpiła jeszcze jedna próba zaostrzenia „zimnej wojny", która po swym bankructwie nazywać się miała odtąd „totalną dyplomacją".

W połowie marca 1950 r. sekretarz stanu Acheson wygłosił w Kalifornii dwie mowy, w których zapowiedział nową fazę polityki zagranicznej USA: „dyplomację totalną" (nieprzypadkowe podobieństwo słowne do hitlerowskiej „wojny totalnej").

* * *

Nowa faza, w którą wkraczała amerykańska polityka zagraniczna, nie różniła się niczym pod względem celów od swoich starych założeń. W zakresie metod oznaczała ściślejsze jeszcze podporządkowanie imperializmowi amerykańskiemu całej reszty świata kapitalistycznego. Wszelkie próby wykręcania się od wiernej służby imperializmowi amerykańskiemu były likwidowane energicznie, a projekty neutralizacji Europy zachodniej miały być przekreślone. Z tym naturalnie łączył się rozszerzony program zbrojeń. Szerokim masom robotniczym Europy zachodniej narzucono konsekwencje tej polityki, ale nie zostały one nigdy przez nie przyjęte. Przeciwnie, w krajach zmarshallizowanych wzmagał się ruch oporu, o czym świadczą wymownie strajki dokerów w portach europejskich i krążące po morzach amerykańskie okręty-widma, których ładunku wojennego nikt nie chciał wyładować. Świadczyły o tym także rezolucje robotników przemysłu zbrojeniowego Europy zachodniej, domagające się przestawienia produkcji wojennej na pokojową.

Rosła i zataczała coraz szersze kręgi świadomość, że naturalnym partnerem wymiany handlowej dla Europy zachodniej jest nie rynek amerykański, lecz wschodnio-europejski. Stany Zjednoczone rozumiały także, iż swój rynek europejski mogą utrzymać tylko przez uniemożliwienie siłą rozwoju stosunków naturalnych z drugą częścią Europy.

Ale jednostronne podtrzymywanie w świecie kapitalistycznym „zimnej wojny” czy „totalnej dyplomacji” przy pomocy subsydiowania z kieszeni Ameryki okazało się zbyt kosztowne. Toteż na wiosnę 1950 r. rząd amerykański postanowił rozwiązać ten problem, przerzucając wydatki wojskowe z budżetu USA na budżety krajów marshallowskich. W oświadczeniach oficjalnych czynników amerykańskich wyraźnie podkreśla się, że pomoc amerykańska uwarunkowana jest gotowością ponoszenia odpowiednich ciężarów i ofiar przez kraje marshallowskie. Wysłannik krwawej, wojennej polityki amerykańskiej, gen. Eisenhower, przed wyjazdem do Europy zachodniej złożył niedwuznaczne oświadczenie w tej sprawie. Nie trzeba dodawać, że dla wycieńczonych krajów Europy zachodniej przyjmowanie wielkich zobowiązań na rozszerzenie budżetów wojennych jest szaleństwem.

W związku z kosztami, jakie ponosiła Ameryka na cele realizacji swojej imperialistycznej polityki, nie wolno zapominać o miliardach dolarów utopionych w tzw. azjatyckiej polityce rządu amerykańskiego. Jest publiczną tajemnicą, że 6 miliardów dolarów zainwestowano w awanturę kuomintangowską; jest to suma, do której oficjalnie przyznaje się *Biała Księga*, a jest ona znacznie niższa od faktycznych wydatków. Razem z klęską amerykańską w Chinach stracone zostały nadzieje na uratowanie wydatkowanych miliardów. Ale prócz wydatków związanych z Chinami rząd amerykański wydał 2,5 miliarda dolarów w latach 1945 — 1950 na wzmocnienie swoich pozycji na Filipinach, w Indonezji, Indochinach, Korei południowej, Burmie i Syjamie. I znowu ten zainwestowany kapitał nie przyniósł oczekiwanych wyników. Ludy Azji, wzmocnione zwycięstwem Chin, prowadzą zwycięską walkę wyzwoleńczą i nie ma już w Azji oddzielnych ognisk akcji imperialistycznej, lecz zwarty front ludów zdecydowanych zrzucić jarzmo imperializmu. Rząd amerykański próbuje wiązać swoją politykę azjatycką z polityką uzależniania od siebie krajów zachodnio-europejskich. I tak z jednej strony zmusza rządy państw prowadzących „brudną wojnę” w koloniach do pogłębiania swej zależności od Ameryki za cenę pewnej „pomocy” w walce przeciwko siłom narodowowyzwoleńczym, a z drugiej wykorzystuje ich trudności w polityce europejskiej do wymuszania ustępstw na rzecz imperializmu amerykańskiego na terenie azjatyckim lub afrykańskim. Prócz tego w Departamencie Stanu opracowywane były plany „pomocy ekonomicznej” dla krajów Azji, nazwane „azjatyckim planem Marshalla”, które sprowadzają się do podporządkowania rządów tych krajów amerykańskim planom strategicznym. Rząd amerykański pragnął przygotować teren do stworzenia agresywnego bloku wojskowego, który pod nazwą paktu Pacyfiku miał być odpowiednikiem paktu atlantyckiego. W tym bloku została zarezerwowana dla Japonii rola głównej bazy na Dalekim Wschodzie, rola analogiczna do odgrywanej w Europie przez Niemcy Zachodnie. Na Japonii opierają się nadzieje polityki amerykańskiej w Azji i dobitnym tego przejawem są zarówno plany remilitaryzacji Japonii, jak i dążenia do zawarcia z nią separatystycznego traktatu pokojowego. Remilitaryzacja Japonii i przekształcenie jej w główną bazę wojenną w planach agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej, przekształcenie Japonii w bazę zbrojnej interwencji przeciwko ruchowi narodowowyzwoleńczemu krajów Azji, wzmagająca się penetracja azjatyckich kolonii europejskich mocarstw przez kapitał amerykański, a wreszcie akty jawnej agresji w rejonie Pacyfiku — oto program amerykańskiego imperializmu na Dalekim Wschodzie. Ale rok 1950 zadał nowe klęski polityce amerykańskiej w Azji.

Pierwszym ciosem dla planów imperialistycznych był układ radziecko-chiński z 14 lutego 1950 r. o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy. Drugą klęskę zadały imperializmowi amerykańskiemu jego własne plany strategiczne, które od polityki przygotowywania agresji doprowadziły do aktów jawnej agresji.

* * *

Imperializm amerykański wyznaczył Korei rolę ufortyfikowanej bazy w Azji i usiłował przekształcić ten kraj w swą kolonię. W tym celu wprowadzony został terrorystyczny reżim kliki Li-Syn-mana. Amerykańskie władze okupacyjne stworzyły reakcyjną armię południowo-koreańską, która miała odegrać rolę opancerzonej pięści skierowanej przede wszystkim przeciwko Koreańskiej Republice Demokratycznej. Postępowe państwo demokratyczne, utworzone przez naród koreański, stało się od dnia swych narodzin przedmiotem nienawiści amerykańskich imperialistów. Naród koreański zapałał nienawiścią do amerykańskich ciemięzców. W południowej części kraju ludność koreańska przeciwstawiała się planom amerykańskim. Ani agresorzy amerykańscy, ani terror bandy Li-Syn-mana nie potrafił zdławić oporu narodu koreańskiego, a ruch partyzancki w Korei południowej stanowił poważną siłę w walce o wyzwolenie kraju.

Potężny ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach Azji, klęska poniesiona w Chinach, ogromny spadek autorytetu Ameryki wśród ludów Azji sprawiły, że amerykańscy imperialiści zrozumieli błąd niedoceniania przez nich potęgi ruchów demokratycznych na świecie i postanowili przejść do jawnej agresji w Korei, która to agresja po szybkim zwycięstwie miała przynieść im umocnienie pozycji politycznej i wojskowej w Azji oraz stworzyć mocną bazę na kontynencie azjatyckim do walki z odbudowującymi i rozwijającymi się Chinami, oraz z ruchem narodowowyzwoleńczym.

25 czerwca 1950 r. wojska koreańskiej marionetki Li-Syn-mana pod kierownictwem oficerów amerykańskich wtargnęły na terytorium Korei

Północnej wzdłuż 38 równoleżnika. Zdecydowana i skuteczna odprawa oraz porażka wojsk Li-Syn-mana, kompromitująca dowodzących tą armią generałów amerykańskich, zmusiły Waszyngton do odkrycia kart. 27 czerwca 1950 r. Truman wydał rozkaz amerykańskim siłom lotniczym i morskim „osłony i poparcia" wojsk Li-Syn-mana, a VII flocie na Oceanie Spokojnym „zapobieżenia napaści na Formozę", co oznacza okupację tej części terytorium chińskiego przez amerykańskie siły zbrojne i bezpośredni akt agresji wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz wobec Chińskiej Republiki Ludowej.

Obawa przed reakcją demokratycznej opinii na świecie nakazała agresorom szukać pozorów legalności swej zbrodni pod skradzioną flagą ONZ. Nie odważyli się także w obliczu ogromnej popularności Apelu Sztokholmskiego, w obliczu poparcia udzielonego temu Apelowi przez wszystkie ludy świata zdecydować się na zrzucenie bomby atomowej.

W wyniku rozwoju wydarzeń na Korei polityka i strategia amerykańska poniosły klęskę, która stała się bezpośrednią przyczyną tego, że nie można było już dłużej ukrywać fiaska, jakie ponosi polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych przy realizacji swoich planów. W całym świecie budzi ona niepokój, i to nawet w kołach burżuazyjnych. W masach napotyka na zdecydowany opór i przyczynia się do pogłębiającej się izolacji USA. Oświadczenie Trumana na temat użycia bomby atomowej, ogłoszenie „stanu pogotowia", a wreszcie ton i treść orędzia, świadczące o woli kontynuowania agresji przez imperializm amerykański, oraz sprawozdanie gospodarcze złożone Kongresowi pogłębiło jeszcze bardziej te nastroje.

Klęska polityki imperializmu amerykańskiego w Korei zadała jeden z najcięższych ciosów całemu systemowi agresywnych sojuszów i bloków będących dziełem amerykańskiego imperializmu, stała się przyczyną zarysowywania się sojuszu atlantyckiego.

Imperialistów amerykańskich zaskoczyła wielka dojrzałość polityczna narodów Azji. Naród koreański dowiódł, że nie da się ujarzmić, a naród chiński w zrozumieniu niebezpieczeństwa, które stanęło u jego granic, ogarnięty patriotycznym entuzjazmem, stanął u boku narodu koreańskiego. Ochotnicy chińscy walczą ramię przy ramieniu z żołnierzami koreańskiej armii ludowej. Rząd chiński w oparciu o siłę i potęgę swego narodu oświadczył, że potrafi obronić swoje państwo przed agresją imperialimu amerykańskiego.

Im dotkliwsza była klęska na Dalekim Wschodzie, tym bezwstydniejsze stawały się plany rządu USA dotyczące odbudowy neohitlerowskiego Wehrmachtu i towarzysząca im odbudowa gospodarczego potencjału Trizonii jako bazy planów militarnych. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich rozpoczęła się dawno, a odbudowie militarnego potencjału gospodarczego służył już „plan Marshalla". Niemniej jednak plany te jeszcze przez pewien czas kryły się za zasłoną pozorów, które organizacjom paramilitarnym, tworzonym w strefach okupacyjnych mocarstw zachodnich, dawały kontury organizacji „porządkowych" czy też „policyjnych". W istocie były to kadry przygotowywane do odbudowy nowego Wehrmachtu. Wrześniowa konferencja nowojorska trzech ministrów spraw zagranicznych, a następnie grudniowa konferencja brukselska rozwiały wszelkie złudzenia. Zapadły decyzje nie tylko w sprawie odbudowy neohitlerowskiej armii i militarnego potencjału gospodarczego, lecz także postawienia na ich czele wypuszczonych z więzień zbrodniarzy hitlerowskich. Stawianie przez politykę amerykańską na reakcyjne i rewizjonistyczne elementy w Niemczech Zachodnich było zasadą, która przyświecała już tworzeniu reakcyjnego państwa marionetkowego w Bonn. Sojusz imperialistów amerykańskich i niemieckich stanowi wszakże poważne zagrożenie pokoju na świecie i budzi potężny ruch oporu zarówno w samych Niemczech, jak i w innych krajach. Ośrodkiem demokratycznych sił narodu niemieckiego jest Niemiecka Republika Demokratyczna, której sukcesy polityczne i gospodarcze stają się coraz bardziej oczywiste.

I znowu w planach imperialistów, dotyczących Europy, tkwi przyszła klęska. Tworzy się ona na naszych oczach we wzrastającym oporze protestujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nieprzeliczonych mas pracujących Europy zachodniej, które odpowiedziały potężnymi demonstracjami na przyjazd Eisenhowera do Europy zachodniej. W polityce remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w przyjeździe Eisenhowera do Europy odbija się realizowanie wojennej polityki rządu amerykańskiego, przeciw której występują wszyscy uczciwi ludzie na świecie, skupieni w szeregach Światowego Obozu Obrońców Pokoju. Coraz oczywistsza staje się prawda, że pokojowa, konstruktywna i dalekowzroczna polityka czołowego mocarstwa obozu pokoju, Związku Radzieckiego, może zapewnić ludzkości pokój, szczęście i dobrobyt. I fakt przenikania tej świadomości do coraz szerszych mas na całym świecie jest najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla imperialistycznej polityki amerykańskiej i zapowiedzią jej nieuchronnej klęski.

Protesty przeciwko awanturniczej polityce zagranicznej rządu Trumana rozlegają się obecnie ze wszystkich stron. Słyszy się je nie tylko od zwykłych obywateli amerykańskich, którzy zasypują kongresmanów dziesiątkami tysięcy listów i depesz, potępiających agresywną wojnę w Korei i domagających się zaprzestania przelewu krwi. Ogarnięte są niepokojem i niepewnością koła rządowe USA. Niektórzy ich przedstawiciele mówią o konieczności zrewidowania podstaw powojennej polityki amerykańskiej. Senator Taft domaga się wycofania wojsk amerykańskich z Korei i nazywa pakt atlantycki „olbrzymim błędem", sprzeciwia się wysyłaniu wojsk amerykańskich do Europy bez zgody Kongresu. Rozlegają się głosy żądające zrewidowania stanowiska amerykańskiego w stosunku do Chińskiego Rządu Ludowego. Natomiast drugi odłam kół rządzących Ameryką nalega z uporem na kontynuowanie dotychczasowej agresywnej polityki, nawołuje do bombardowania Chin, do zorganizowania blokady Chin, użycia wojsk japońskich i byłych hitlerowców w wojnie przeciw Chinom i Korei, żąda przygotowania bandytów Czang-Kai-szeka do wtargnięcia do Chin, kontynuowania krwawej interwencji, nie cofając się przed największymi okrucieństwami, a wreszcie rozpętania wojny. Komunikat wydany po konferencji Truman-Attlee, przemówienie Achesona bilansujące politykę ub. roku, wygłoszone na początku stycznia 1951 r., a wreszcie wspomniane już wystąpienie Trumana świadczą, że rządy Waszyngtonu i Londynu nadal pokładają nadzieję w zbankrutowanej polityce siły. Sam fakt, że czynniki odpowiedzialne za politykę amerykańską wiążą wszystkie swe nadzieje z siłą wojenną, że mimo poniesionych klęsk trzymają się kurczowo starych metod postępowania, demaskuje całkowite bankructwo polityki zągranicznej Waszyngtonu.

Ostatnie wystąpienia czołowych działaczy politycznych USA, jak b. ambasadora Kennedy i b. prezydenta Hoovera, wywołały mylne wrażenie, że w Stanach Zjednoczonych budzi się tendencja do izolacjonizmu. Wystąpienia te były wprawdzie odbiciem głębokiego kryzysu polityki USA, lecz nie oznaczały one nawrotu do izolacjonizmu. Plan Hoovera — to plan agresora i imperialisty. Uważa on za niemożliwe ustanowienie panowania amerykańskiego imperializmu na kontynentach Europy i Azji, ale za możliwe i potrzebne ustanowienie amerykańskiego panowania na oceanach Spokojnym i Atlantyckim. Według Hoovera granice „imperium amerykańskiego" powinny z jednej strony przebiegać przez Ocean Atlantycki, obejmując jednocześnie Anglię, a z drugiej przez Ocean Spokojny, obejmując Filipiny, chińską wyspę Taiwan i Japonię. Remilitaryzację Japonii uważa za bezwzględnie konieczną, chwali Trumana za to, że wyrzekł się współpracy między Zachodem i Wschodem. W odniesieniu do Europy zachodniej zaleca „czujne wyczekiwanie", rozumiejąc przez to nowy nacisk na kraje marshallowskie, przy czym jako środek nacisku powinna być stosowana sławetna „pomoc amerykańska".

Program polityczny Hoovera nie odbiega od dotychczasowych założeń polityki amerykańskiej. Jego znaczenie polega na stwierdzeniu krachu „totalnej dyplomacji" Achesona i polityki ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Nieubłagane fakty zmuszają Hoovera do mówienia prawdy. Uważa on, że osiągnięcie wojskowego zwycięstwa nad Związkiem Radzieckim jest niemożliwe, przypominając haniebny los Hitlera i jego armii. Następnie nie widzi na świecie takich sił zbrojnych, które mogłyby pokonać wyzwolony lud chiński. Nawołuje do „zrozumienia faktu, że bomba atomowa nie jest już bynajmniej taką wszechwładną bronią, za jaką kiedyś uchodziła”. Prócz tego jednokierunkowa droga, podyktowana polityką wyścigu zbrojeń i maksymalnego rozszerzenia produkcji wojennej, doprowadziła do tego, że nad krajem zawisła groźba inflacji. Dług państwowy przewyższa 260 miliardów dolarów. Dalsze kroczenie po tej drodze prowadzi do nieuchronnej katastrofy ekonomicznej.

Inny krytyk amerykańskiej polityki zagranicznej, były ambasador USA w Londynie Kennedy, nazywa ją krótko: „samobójstwem”. Proponuje on, podobnie jak Hoover, kontynuowanie intensywnych zbrojeń całej Ameryki, domaga się wycofania wojsk z Korei i Azji, a nawet wycofania się z Europy. Wartość jego przemówienia polega między innymi i na tym, że powołując się na konkretne cyfry udowadnia, że w tzw. polityce agresji prowadzonej przez Stany Zjednoczone przy współudziale satelitów, całe brzemię jej realizacji spoczywa na barkach USA. Świadczy to o bankructwie tej polityki. Kennedy przytacza wiele przykładów i powiada, że np. Anglia, która otrzymała 5861 milionów dolarów po wojnie i 30 387 milionów dolarów w okresie wojny, a na r. 1951 żąda 2 miliardów dolarów, okazała w Korei pomoc wyrażającą się w przysłaniu 6000 wojsk lądowych, jednego lotniskowca, 4 krążowników, 7 kontrtorpedowców i 8 torpedowców. Francja otrzymała 2581 milionów dolarów w okresie wojny, 3717 milionów po wojnie, plus 3170 milionów dolarów pomocy zażądanej na r. 1951, a jej pomoc w Korei to batalion piechoty składający się z 1000 żołnierzy, jedna kanonierka patrolowa i trochę medykamentów. Z innymi państwami bilans przedstawia się jeszcze tragiczniej. Zestawienie to świadczy, że rządy amerykańskich satelitów pod silną presją opinii publicznej wykazują opór wobec żądań amerykańskich. „Polityka Stanów Zjednoczonych nie potrafiła powstrzymać komunizmu” — oświadcza Kennedy. Takie wyznanie ze strony reakcyjnego polityka amerykańskiego jest otwartym przyznaniem się do klęski.

Główne ataki na tę politykę wychodzą od przedstawicieli partii republikańskiej, jednakże nie oznacza to jedności republikanów wobec zagadnień polityki zagranicznej. Niektórzy wpływowi przedstawiciele partii republikańskiej krytykując Trumana starają się przelicytować go. Wzywają do jeszcze większego wyścigu zbrojeń i militaryzacji kraju oraz do rozszerzenia agresji. Lecz tak samo jak polityka Trumana, tak i te głosy nawołujące do zwiększenia zbrojeń nie cieszą się popularnością. Toteż niektórzy przywódcy polityczni, zaangażowani w interesach banków i monopoli amerykańskich, próbują znaleźć możliwość kompromisu, która właściwie ma służyć dalszemu mydleniu oczu. Obydwie partie bowiem, demokratyczna i republikańska, są frakcjami amerykańskiego imperializmu. Wiemy, że znany podżegacz wojenny John Foster Dulles, pragnąc złagodzić wrażenie wywołane wystąpieniem Hoovera, wygłosił przemówienie, w którym zalecił skoncentrowanie agresywnych poczynań USA na „decydujących obszarach Azji i Europy". Pamiętać należy, że Dulles jest doradcą Departamentu Stanu.

Niemniej jednak i ten podżegacz wojenny nie zaprzecza, że zagraniczna polityka amerykańska poniosła klęskę.

Wystąpienia te nie świadczą o przechodzeniu polityki Waszyngtonu na pozycje izolacjonizmu, lecz dowodzą rosnącej izolacji imperializmu amerykańskiego. Polityczni rywale Trumana i Achesona zarówno w szeregach partii republikańskiej, jak i w samej partii demokratycznej usiłują skorzystać ze wzrastającej izolacji rządu, aby osłabić jego pozycje wewnątrz kraju dla swych własnych celów. Pozycje Trumana podważone zostały nie tylko w Ameryce i fakt ten budzi niepokój w kołach rządzących. Bardzo jest charakterystyczny artykuł apologety imperializmu amerykańskiego Waltera Lippmana, który zazwyczaj pomaga Waszyngtonowi określać jego grabieżczą politykę. Pisze on tak: „Jesteśmy izolowani pod względem dyplomatycznym w sprawie Formozy, w sprawie dalszego popierania Czang-Kai-szeka, w sprawie przedstawicielstwa czerwonych Chin w ONZ i w sprawie tego, czy należy prowadzić częściową lub pośrednią wojnę z czerwonymi Chinami".

Polityka rządu amerykańskiego przeżywa bez wątpienia głęboki kryzys. Źródło jego tkwi w tym, że agresywna, zaborcza polityka amerykańska jest sprzeczna z żywotnymi interesami narodów, że doprowadziła imperializm amerykański do konfliktu z całym światem. Głębokie znaczenie ma fakt, że w oczach mas ludowych świata sprawa obrony pokoju jest związana nierozerwalnie z poskromieniem agresywnego imperializmu amerykańskiego. Kryzys tej polityki wypływa z faktu, że jest ona wynikiem gnijącego ustroju, który u schyłku swoich dni nie może się zdobyć na nową twórczą koncepcję, a przy rozwiązywaniu swoich trudności powraca do starych, zbankrutowanych metod. Kryzys polityki amerykańskiej jest nierozerwalnie związany z reakcją nieustannie odczuwającą słabnięcie swoich sił, szuka dla siebie ratunku w politycznych szaleństwach, jak wojna i grabież. Polityka ta skazana jest na bezprzykładną klęskę, którą już zadają jej potężniejące z dniem każdym siły światowego obozu pokoju, postępu i demokracji.

EUGENIUSZ STANKO

WALCZĄCY VIETNAM

Demokratyczna Republika Vietnamu od pierwszych dni swego istnienia[1]) była narażona na ataki imperialistów i musiała walczyć o niepodległość. Armia jej, licząca obecnie około 150 tysięcy żołnierzy, wspomagana przez oddziały partyzanckie liczące w sumie setki tysięcy ludzi, w ciągu 5 lat walki z przeważającymi siłami kolonizatorów francuskich powiększyła tereny będące pod władzą Republiki.

Wojska francuskie poniosły poważne straty, obliczane na ponad 120 tysięcy zabitych i rannych. Na „brudną wojnę" w Vietnamie Francja wydała 60 miliardów franków w 1948 r., 107 miliardów franków w 1949 r., a wydatki na rok 1950 rząd francuski obliczał na około 140 miliardów franków. W rzeczywistości wydatki na „brudną wojnę" są znacznie większe. Mimo wszystko wojska francuskie w Vietnamie nie mogą się pochwalić ani jednym sukcesem.

Armia wyzwoleńcza Vietnamu odnosi zwycięstwa w walce o wolność i demokrację, u podstaw jej siły leży zjednoczenie całego narodu we wspólnym froncie demokratycznym, Viet - Minh, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Vietnamu z Ho-Szi-Minem na czele. Dzięki przeprowadzeniu przemian demokratycznych, będących realizacją odwiecznych dążeń mas ludowych, wyzwolone zostały niepożyte siły tkwiące w narodzie vietnamskim. Zwycięstwo rewolucji chińskiej dodało sił walczącemu Vietnamowi.

Wysiłki imperialistów zmierzające do rozbicia jedności narodu, rozbicia Viet-Minhu, nie dały rezultatów. Powołany do życia przez imperialistów francuskich marionetkowy „rząd" Bao Daja nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Poparła go tylko niewielka garstka feudałów i wielkiej burżuazji kierującej się egoistycznymi celami klasowymi. Lud vietnamski odwrócił się z pogardą od zdrajców i Bao Daj znalazł się w całkowitej izolacji.

Fiasko planu rozbicia jedności Viet-Minhu można w równej mierze zaliczyć do klęsk imperialistów francuskich, jak i amerykańskich. Manewr ten bowiem był obmyślany przez Amerykanów i oni właśnie dopomogli do jego wykonania. Dowodzi tego choćby fakt, że w r. 1947 wstępne rozmowy z Bao Dajem, który przebywał wtedy w Hong-Kongu, przeprowadzał Bullit, osławiony agent amerykańskiego Departamentu Stanu.

---

[1]) Demokratyczna Republika Vietnamu powstała 2 września 1945 r. w wyniku walki patriotów vietnamskich pod kierownictwem Komunistycznej Partii Vietnamu z Ho-Szi-Minem na czele przeciwko Japończykom, którzy okupowali Vietnam w czasie drugiej wojny światowej.

Stany Zjednoczone zachęcały kolonizatorów francuskich do prowadzenia wojny w Vietnamie i pomagają im w prowadzeniu tej wojny. Agresja Francuzów przeciwko Republice jest składową częścią walki obozu imperialistycznego przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym w Azji. Imperialiści amerykańscy chcieli za pomocą kolonizatorów francuskich przeniknąć do Vietnamu i opanować kraj. Vietnam bowiem już od dawna przyciągał uwagę kapitalistów amerykańskich tak ze względów gospodarczych, jak strategiczno-politycznych.

SŻKIC SYTUACYJNY WALK W VIETNAMIE (stan z grudnia 1950r.)

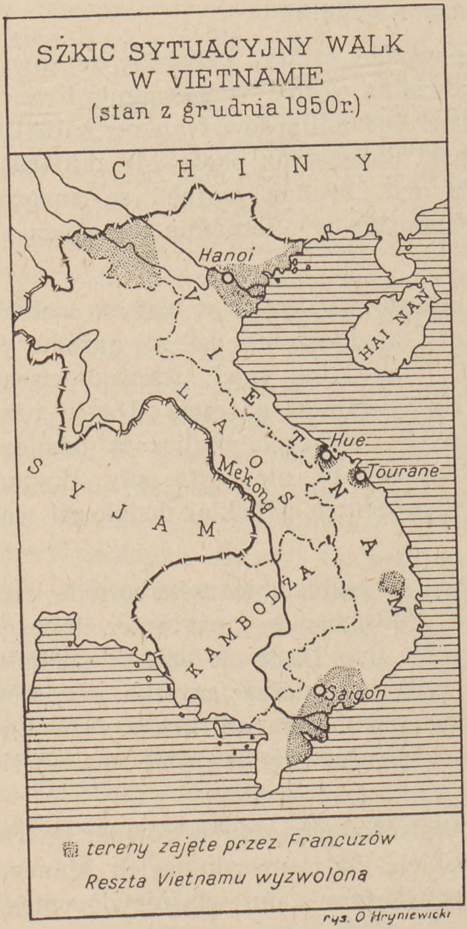

▨ tereny zajęte przez Francuzów
Reszta Vietnamu wyzwolona

rys. O Hryniewicki

Gospodarcze opanowanie tego kraju nęciło Amerykanów dlatego, że dałoby to im nowy kolonialny rynek zbytu, a ponadto stanęłyby przed nimi otworem bogate źródła ważnych surowców (np. nafta, węgiel, złoto, kauczuk, bawełna, ryż itd.). Były w tym zainteresowane takie amerykańskie koncerny, jak np. Standard Oil, Caltex, Florido Fosfat Association i inne, które prowadziły działalność w okupowanej przez wojska francuskie części kraju.

Surowce będące w posiadaniu Vietnamu nabrały dla kapitalistów amerykańskich jeszcze większego znaczenia w związku z remilitaryzacją Japonii i wskrzeszeniem jej przemysłu wojennego. Japonia nie ma dostatecznej ilości surowców, toteż Amerykanie pragnęliby, aby Vietnam stał się bazą zaopatrzenia dla japońskiego przemysłu wojennego. Dawałoby to im możliwość dodatkowej kontroli nad przemysłem japońskim.

Przede wszystkim jednak imperialistom amerykańskim idzie o przekształcenie Vietnamu w swą bazę wojenną. Położenie geograficzne Indochin sprawia, że stanowią one wyjątkowo dogodną pozycję strategiczną, której posiadanie ułatwiłoby Wall Street realizację awanturniczych planów w Azji. Posiadając tę pozycję Amerykanie mogliby korzystać z niej do urzeczywistnienia swych agresywnych zamierzeń przeciwko Chinom Ludowym, a także do zgniecenia ruchu narodowowyzwoleńczego, rozwijającego się w krajach południowo-wschodniej Azji. Wszystko to tłumaczy przyczyny, dla których Ameryka tak „troszczyła się" o los kolonizatorów francuskich, dlaczego opiekowała się Bao-Dajem. Mimo materiałowej i finansowej pomocy, którą Stany Zjednoczone udzieliły kolonizatorom, nie mogli oni pokonać armii vietnamskiej. Obszary zajmowane przez okupanta zmniejszały się stale i Francuzi stanęli w obliczu całkowitej klęski. Równocześnie imperialiści amerykańscy, widząc niepowodzenia francuskie, coraz wyraźniej interweniowali w Indochinach. Interwencja ta przybrała w końcu postać otwartej pomocy militarnej. Truman oświadczył 25 czerwca 1950 r.: *Dałem dyrektywy, aby przyśpieszyć udzielenie pomocy siłom zbrojnym Francji i połączonych państw w Indochinach oraz wysłać misję wojskową dla zapewnienia ścisłej współpracy z tymi siłami.*

Już w ostatnich dniach czerwca 1950 r. odeszły do Indochin pierwsze transporty samolotów amerykańskich, a w początkach lipca skierowano tam transporty broni, przeznaczone początkowo dla Europy Zachodniej. W październiku 1950 r. francuski minister wojny Moch oświadczył, że Ameryka da 275 milionów dolarów na wojnę w Indochinach. Równocześnie francuski korpus ekspedycyjny otrzymał znaczne posiłki. Liczy on obecnie około 300 tysięcy dobrze uzbrojonych ludzi.

Przygotowania francuskich kolonizatorów do generalnej ofensywy przeciwko Vietnamowi nabierały coraz większego rozmachu. Odbywały się one pod nadzorem przeróżnych misji wojskowych, które Stany Zjednoczone wysyłały do Indochin. Reakcyjna prasa z góry zapowiadała rozbicie sił vietnamskich.

Plany imperialistów i tym razem zostały pokrzyżowane. W początkach października 1950 r. vietnamska Armia Ludowa przystąpiła do ofensywy przeciwko imperialistycznym agresorom. W ciągu niewielu tygodni Vietnamczycy oczyścili z wojsk francuskich obszary wzdłuż granicy vietnamsko-chińskiej, zajmując ważne punkty strategiczne: Lao Kay, Cao Bang, Lang Son i Thai Nguyen. Następnie zaczęli na szerokim froncie spychać przeciwnika na południe ku rzece Czerwonej. W miarę rozwoju ofensywy stało się jasne, że celem jej jest wyzwolenie bogatych i żyznych obszarów delty rzeki Czerwonej, zajęcie wielkiego miasta i portu morskiego Haiphong. Jeżeli plan będzie w pełni wykonany, stanie się to równoznaczne z wyparciem agresorów z północnego Vietnamu, Tonkinu, będącego najbardziej uprzemysłowioną częścią kraju. W styczniu br. vietnamska Armia Ludowa rozpoczęła ofensywę dokoła Hanoi na linii frontu długości 140 km. W ciągu stycznia i lutego br. toczyły się zacięte walki w rejonach: Sontay około 20 km na zachód od Hanoi, Vinh Yen, około 40 km na północo-zachód od Hanoi, Bac Ninh, 20 km na północ od Hanoi, Luc Nam, około 50 km na północo-wschód od Hanoi, Thai Binh, 50 km na wschód od Hanoi. Hanoi jest niemal całkowicie

SZKIC SYTUACYJNY WALK W PÓŁNOCNM VIETNAMIE

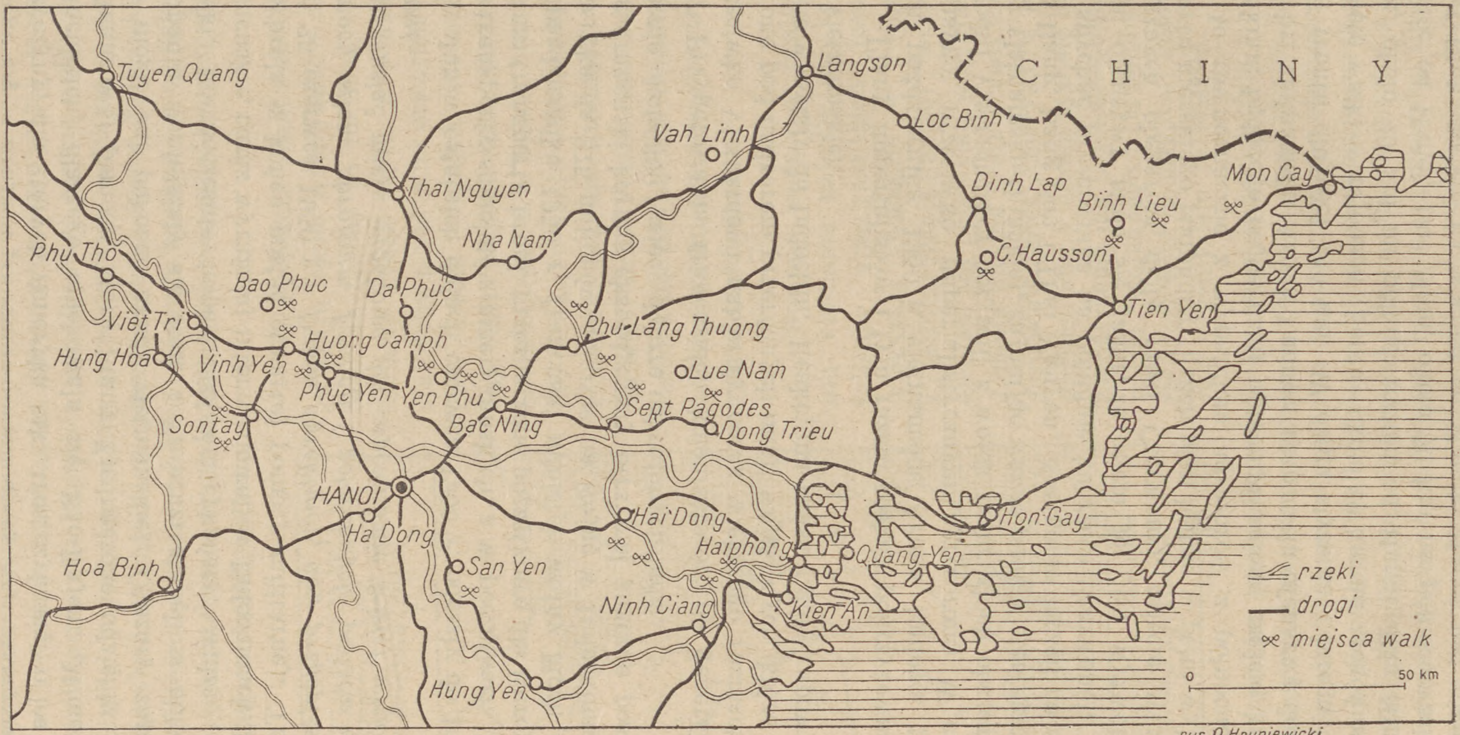
C H I N Y
Tuyen Quang
Langson
Loc Binh
Vah Linh
Thai Nguyen
Dinh Lap
Binh Lieu
Mon Cay
Nha Nam
C. Hausson
Phu Tho
Bao Phuc
Da Phuc
Tien Yen
Viet Tri
Phu-Lang Thuong
Huong Camph
Hung Hoa
Vinh Yen
Lue Nam
Phuc Yen
Yen Phu
Sept Pagodes
Sontay
Bac Ning
Dong Trieu
HANOI
Hai Dong
Hon Gay
Ha Dong
Haiphong
Quang-Yen
Hoa Binh
San Yen
rzeki
Ninh Giang
drogi
Kien An
miejsca walk
0
50 km
Hung Yen

rys. D.Hryniewicki

Notatka: *1. Jakkolwiek Hanoi jest w zasadzie otoczony, to jednak utrzymuje on łączność z wybrzeżem morskim (Haiphong), gdyż droga prowadząca przez Hai Dwong jest opanowana przez Francuzów. Droga ta jednak jest zagrożona przez Armię Ludową; rannych na przykład Francuzi nie ryzykują wywozić tą drogą, tylko ewakuują samolotami. 2. Droga nad wybrzeżem morskim, prowadząca od Haiphong do Monkay, jest opanowana przez Francuzów, ale jest także zagrożona przez Armię Ludową Vietnamu i partyzantów. Reszta Tonkinu jest wyzwolona.*

otoczone, jego łączność z morzem (port Haiphong) jest często przerywana przez vietnamską Armię Ludową i partyzantów. Poważne sukcesy odniosła również Armia Ludowa Vietnamu na wybrzeżu zatoki tonkińskiej.

Od początku bieżącego roku walki rozgorzały również w Vietnamie środkowym (Annam), głównie w rejonie Hué, i południowym (Kochinchina), głównie w rejonie Saigonu.

Walka ludu vietnamskiego, zmuszająca amerykańskich podżegaczy wojennych do wysyłania broni na fronty walk w Vietnamie, osłabia ich siłę agresywną w Korei. Stanowi ona poważny wkład w walkę obozu pokoju toczoną pod kierownictwem ZSRR przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Wzmożenie tej walki od jesieni 1950 r., kiedy amerykańscy agresorzy przeszli do ataku przeciwko koreańskiej Armii Ludowej, stanowi piękny dowód międzynarodowej solidarności ludów walczących o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Klęski wojsk francuskich spowodowały popłoch wśród francuskich kolonizatorów i ich amerykańskich mocodawców. Wszelkie próby, jakie czynili w celu zatrzymania armii vietnamskiej, zawiodły.

Nie złamał też ducha narodu vietnamskiego krwawy terror i ohydne zbrodnie popełniane przez wojska najeźdźców.

Ofiarą potwornych okrucieństw padają zarówno żałnierze ludowego wojska, jak cywilna ludność. Masowe rozstrzeliwania kobiet i dzieci, palenie setek domów, niszczenie i palenie zbiorów i pól uprawnych, gwałty, obdzieranie ludzi ze skóry i wymyślne tortury — oto lista zbrodni imperialistów. W ten sposób zginęło około 400 tysięcy niewinnych Annamitów. W zbrodniczych wyczynach prym dzierżą oddziały legii cudzoziemskiej, stanowiące trzon korpusu ekspedycyjnego. Znajdują się wśród nich byli SS-owcy i hitlerowcy, którzy schronili się pod skrzydła imperialistów, uciekając przed ramieniem sprawiedliwości, jak również faszyści austriaccy i włoscy oraz niedobitki wojsk kuomintangowskich.

Odpowiedzią narodu vietnamskiego na zbrodniczy terror było zwarcie szeregów i wzmożenie wysiłku dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Armia Ludowa wyzwoliła już przeszło 90% obszaru kraju i 20 milionów ludzi.

Bohaterską walkę Vietnamu śledzi cały świat postępowy. Przeciwko „brudnej wojnie" protestują masy pracujące Francji; francuscy robotnicy odmawiają ładowania transportów broni i amunicji i niejednokrotnie niszczą je wrzucając do morza, żołnierze nie chcą się bić, demonstracyjnie odmawiają wyjazdu na teren wojny. Lud francuski nie chce umierać w obronie interesów obcych i rodzimych kapitalistów.

Lud vietnamski, popierany przez wszystkich ludzi miłujących wolność i pokój, nie ustanie w zmaganiach z wrogiem. Vietnamczycy pamiętają słowa prezydenta Ho-Szi-Mina: *Zdecydowani obronić niepodległość swojej ojczyzny vietnamski naród i armia prowadzą bohaterską walkę. Każdy dzień przybliża ostateczne zwycięstwo.*

M. CYCYN
Członek Akademii Nauk Rolniczych
ZSRR

SUKCESY RADZIECKIEJ NAUKI ROLNICZEJ [1]

Coraz bardziej zacieśnia się więź między uczonymi i kołchoźnikami. Radziecka nauka rolnicza jest najbardziej przodującą w świecie. Jej wielkość i siła polega na tym, że opiera się ona na najbardziej przodującej i rewolucyjnej nauce, nauce marksizmu-leninizmu, że jest ożywiona przewodnimi ideami wielkiego Stalina.

Zwycięski ustrój kołchozowy z jego wielką i zmechanizowaną gospodarką wiejską określił teoretyczne oblicze nauki rolniczej, wytyczył drogi jej dalszego rozwoju. Walka o obfitość produktów, o wzrost i zwiększenie plonów, o stworzenie nowych odmian roślin i produkcyjnego bydła, o konstrukcję nowych maszyn i mechanizmów — oto jej główne zadania.

Radziecka nauka rolnicza kroczy od jednego zwycięstwa do drugiego dlatego, że jest ona ściśle związana z życiem, że jej dane zawsze potwierdza i wzbogaca praktyka, doświadczenie walki narodu radzieckiego o komunizm.

Służenie ludowi, poświęcanie mu wszystkich swych sił i wiedzy dla osiągnięcia nowych zwycięstw na drodze budowy komunizmu — to najbardziej zaszczytne, natchnione i szlachetne zadanie uczonego radzieckiego.

Oto dlaczego nauka miczurinowska, w której wcielone są najlepsze cechy i postępowe idee nauki biologicznej, stała się sztandarem radzieckich uczonych i pracowników rolnictwa. Oto dlaczego miczurinowskie hasło: *Nie powinniśmy oczekiwać łaski od przyrody; wziąć ją od niej — to nasze zadanie* stało się drogie i bliskie wszystkim pracującym twórczo w imię przeobrażenia żywej przyrody dla dobra narodu i triumfu społeczeństwa komunistycznego.

Akademia Nauk Rolniczych im. W. Lenina, na system której składa się 13 wielkich instytutów i 52 stacje doświadczalne, a która jest równocześnie ośrodkiem naukowym dla 50 instytutów różnych specjalności i okręgów, ma ponadto 425 stacji i 360 pól doświadczalnych. Te instytucje naukowe pracują w dziedzinie agrotechniki, agrochemii, genetyki, selekcji, biochemii, fizjologii, ochrony roślin, mechanizacji, elektryfikacji, irygacji i melioracji oraz ekonomiki gospodarki wiejskiej.

Jakże wiele wspaniałych odkryć i przemian nastąpiło w socjalistycznym rolnictwie dzięki zastosowaniu miczurinowskiej nauki agrobiologicznej.

---

[1] *Wolność,* nr 290/1833

Na dalekiej północy stworzono nowe rolnictwo polarne. Tu dzięki wysiłkom uczonych radzieckich stworzone zostały warunki do dojrzewania owoców i jarzyn, zboża i trawy pastewnej.

Na południu, wzdłuż słonecznych wybrzeży Kaukazu, powstało nieznane dawniej rolnictwo podzwrotnikowe, dojrzewają tam mandarynki i pomarańcze, kwitną krzewy herbaciane i eukaliptusy.

Przed Rewolucją Październikową sądzono, że w surowym klimacie Syberii nigdy nie będzie tyle zboża, aby wyżywić tamtejszą ludność. Obecnie Syberia stała się spichrzem zbożowym Związku Radzieckiego.

Na polach północnego Kaukazu, Ukrainy i Krymu pojawiła się nieznana tam roślina — bawełna; w południowych rejonach Kazachstanu na zraszanych i nawadnianych ziemiach uprawia się nieznane tu dawniej buraki cukrowe; nad Kubaniem i na Dalekim Wschodzie rośnie ryż, pod Moskwą hoduje się kukurydzę i winogrona.

Któż mógł dawniej marzyć o tym, by w warunkach umiarkowanego klimatu ZSRR rozwijały się rośliny zawierające kauczuk? Obecnie tysiące plantacji koksagyzu daje wspaniały kauczuk naturalny. Rolnictwo radzieckie wzbogaciło się o nowe rośliny oleiste: arachis, kunżut, oliwki, kleszczowinę, tung. Wielka ilość różnorodnych, nowych roślin aromatycznych zaopatruje przemysł perfumeryjny w cenne olejki eteryczne, wśród nich róża bułgarska, geranium, lawenda, werwena. Nowy surowiec włókienniczy otrzymuje się z takich roślin, jak: kenaf, kandyr, południowe konopie i inne.

Kierując się metodą dialektycznego materializmu, nauką Lenina-Stalina, radziecka nauka biologiczna coraz głębiej i dokładniej poznaje prawa przyrody i korzysta z nich dla dobra społeczeństwa socjalistycznego.

Towarzysz Stalin dał podstawy nowych nauk rolniczych w Związku Radzieckim i nakreślił jasny program niezbędnych poczynań dla podniesienia urodzajów.

...*jednym z najbliższych zadań w rolnictwie* — mówił towarzysz Stalin — *jest zaprowadzenie prawidłowego płodozmianu, rozszerzenie obszaru czarnych ugorów, ulepszenie nasiennictwa we wszystkich gałęziach rolnictwa... Jednym ze skutecznych środków podniesienia urodzajności upraw technicznych jest zastosowanie nawozów (Zagadnienia leninizmu,* „Książka”. Str. 421).

Całemu światu znana jest nauka radzieckiego uczonego Williamsa o urodzajności gleby i trawo-polnym systemie uprawy roli. Trawo-polne płodozmiany zostały szeroko wprowadzone w kołchozach i sowchozach i stały się doniosłymi czynnikami podniesienia urodzaju, w szczególności na terenach nawiedzanych posuchą.

Jednym z charakterystycznych przykładów są kołchozy obwodu stalingradzkiego nawiedzanego posuchą, w których dzięki wprowadzeniu trawo-polnych płodozmianów i leśnych pasów ochronnych kołchoźnicy, niezależnie od kaprysów pogody, zbierają przeciętnie po 16—18 cetnarów zboża z 1 ha. W r. 1949 około 3 tysiące gospodarstw rejonowych prowadziło prace doświadczalne nad ulepszeniem trawo-polnego systemu rolnictwa.

Wybitne sukcesy naukowe osiągnął członek Akademii T. Łysenko, który opracował teorię stadialnego rozwoju roślin.

Oparta na tej teorii jarowizacja roślin jest stosowana na szeroką skalę w produkcji rolnej. Opracowana i zaproponowana przez Łysenkę metoda gniazdowych zasiewów dębu jest również powszechnie stosowana przy sadzeniu lasów.

Przodująca nauka Miczurina stała się wypróbowaną bazą teoretyczną dla prac selekcyjnych oraz hodowania nowych odmian zbóż, roślin oleistych, drzew owocowych i krzewów jagodowych, jarzyn i roślin przemysłowych. Pola kołchozowe wzbogaciły się w nowe, bardzo wydajne gatunki pszenicy ozimej, wśród których popularne są: lutescens, 116, lutescens 117, oritrospermum 15 i inne. Zamiast dotychczasowych gatunków pszenicy jarej pojawiły się takie nowe gatunki, jak: albidum 43, moskowka i inne. Wyhodowano nowe, urodzajne gatunki żyta ozimego: omkę, wołżankę saratowską I i inne. Stworzono i upowszechniono w produkcji rolnej szereg mieszańców pszeniczno-perzowych dających obfite plony, odpornych na posuchę, choroby i na szkodniki. Udoskonala się pszenicę wieloletnią; trwają nadal prace nad utworzeniem niespotykanych w przyrodzie krzaczastych form pszenicy i żyta.

Selekcjoniści radzieccy wyhodowali nowe gatunki bawełny o wielkiej szybkości dojrzewania oraz dłuższym włóknie. Wyhodowano odporne na zarazę gatunki słonecznika, nowe gatunki buraka cukrowego, łączące w sobie wysoką zawartość cukru i duże rozmiary, a także nowe gatunki wysokich konopi.

Uczniowie Miczurina kontynuują pomnażanie bogactwa gatunków swego wielkiego nauczyciela i nadal hodują nowe gatunki drzew owocowych i krzewów jagodowych przesuwając je na północ. W samej tylko Federacji Rosyjskiej włączono do stałego zestawu ponad tysiąc gatunków drzew owocowych i krzewów jagodowych.

Selekcjoniści radzieccy wyhodowali i upowszechnili około 500 gatunków jarzyn. W r. 1949 Państwowa Komisja Badania Gatunków zakwalifikowała dla różnych rejonów ponad 300 odmian 35 roślin. Uczeni miczurinowscy z powodzeniem hodują produkcyjne odmiany zwierząt domowych. Wśród nich znana jest kostromska odmiana bydła rogatego, władimirskie konie do przewożenia dużych ładunków, nowe odmiany cienkorunnych owiec i szczególnie produkcyjnych świń. Oprócz tego opracowane są nowe metody pracy nad hodowlą bydła rasowego, żywienia i chowu zwierząt.

Olbrzymie sukcesy osiągnęła radziecka nauka rolnicza w dziedzinie agrotechniki. W nowy sposób rozwiązywane są metody uprawy gleby i zasiewów, sposoby pielęgnowania i hodowli roślin. W wyniku badań naukowych prawie wszędzie zwiększyła się głębokość podstawowej orki pól kołchozowo-sowchozowych. Udowodniono, że w glebie zasilanej nawozami naturalnymi i mineralnymi potęgują się znacznie procesy mikrobiologiczne.

Olbrzymie perspektywy otwiera stosowanie nawozów granulowanych lub ziarnistych. Dodatnie wyniki wykazują granulowany superfosfat, który rozsiewa się w glebę wraz z nasionami za pomocą zwykłych siewników zbożowych. Wielką perspektywę ma przed sobą opracowana przez uczonych radzieckich metoda sztucznego zapylania takich roślin, jak: kukurydza, słonecznik, lucerna, gryka, żyto.

Sztuczne zapylenie żyta, przeprowadzone w ubiegłym roku na obszarze milionów ha zasiewów kołchozowych, dało wspaniałe wyniki.

Kierując się osiągnięciami nauki radzieckiej przodownicy gospodarki rolnej pomyślnie odradzają i podnoszą urodzajność gleby, umiejętnie stosują nawozy, technikę uprawy gleby oraz pielęgnację roślin, dzięki czemu znacznie podnoszą urodzaje rolnictwa socjalistycznego. Nie podobna tu wymienić wszystkich, nawet najważniejszych zdobyczy radzieckiej nauki rolniczej, która nie poprzestaje na osiągnięciach, lecz codziennie wzbogaca się w nowe doświadczenia i nową wiedzę.

W Związku Radzieckim wytycza się nowe drogi przeobrażenia przyrody, nakreślone przez geniusz Stalina, wolę partii bolszewickiej, wolę narodu-twórcy. Gigantyczne budowle elektrowni wodnych nad Wołgą i Dnieprem, budowa największego na świecie Głównego Kanału Turkmeńskiego przeobrażą na ogromnych obszarach oblicze ziemi radzieckiej i przekształcą martwe pustynie i wypalone przez słońce ziemie w kwitnące sady.

Olbrzymia armia pracowników nauki rolniczej wraz z milionami ludzi radzieckich przyłącza się do ogólnonarodowej walki o jak najszybsze zrealizowanie nowych, gigantycznych budowli komunizmu. Biologowie radzieccy studiować będą naturalne warunki terenów nad Wołgą i Morzem Kaspijskim oraz w zachodniej Turkmenii, metody ich najszybszego zagospodarowania i fizjologiczne podstawy zraszania roślin uprawnych i roślinności leśnej.

Ludzie radzieccy wiedzą o tym, z jak olbrzymim entuzjazmem witają sukcesy ich państwa narody krajów demokracji ludowej.

I to jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ tworzą oni wspólne dzieło związane ze szczęściem i pragnieniami całej postępowej ludzkości.

PROGRAMY I PRAKTYKA SZKOLNA

BADANIA WYNIKÓW NAUKI O POLSCE W KLASIE VII

Program nauki o Polsce nie zawiera, jak np. program historii, sformułowanych wyników nauczania, nauczyciel musi je więc określić sam na podstawie ogólnych wskazań zawartych w uwagach wstępnych programu (dział C 1—4). Aby dać „usystematyzowany" obraz Polski współczesnej na tle współczesnego świata i „zarys naczelnych problemów światowego obozu postępu", musimy stale pogłębiać „zrozumienie przez uczniów praw rozwoju społecznego" oraz „perspektywy na najbliższą przyszłość".

Prawa rozwoju społecznego poznał uczeń przede wszystkim na lekcjach historii w systematycznym kursie klas V—VII i do nich nawiązaliśmy już na pierwszych lekcjach roku bieżącego. Ogólna znajomość kolejnych formacji i rozbudowana przez nas charakterystyka kapitalizmu ma ugruntować zrozumienie prawidłowości rozwoju dziejowego. Uczeń klasy VII na podstawie materiału historycznego dostrzega już, że rozwój dziejowy związany jest ze zmianami sposobów produkcji, że dokonują się one w toku ostrych walk klasowych, a w wyniku tych zmian następuje obalenie starych form ustroju społeczno-politycznego oraz starych treści kulturalnych. Przeświadczenie ucznia o nieodwołalnym zwycięstwie „nowego" nad „starym" jest pomostem od zrozumienia przeszłości do wyjaśnienia współczesności; właśnie ta prawidłowość dziejów otwiera perspektywę przyszłości i wskazuje drogę praktycznego działania także dorastającemu pokoleniu budowniczych socjalizmu w Polsce Ludowej.

Taki co najmniej zakres znajomości praw rozwoju społecznego uznać musimy za konieczny element wyniku nauczania nauki o Polsce w klasie VII.

Zarys naczelnych problemów światowego obozu postępu wystąpi jasno tylko na tle zrozumienia ogólnych praw rozwoju społecznego.

Treścią nauki o Polsce i świecie współczesnym są mianowicie procesy ekonomiczne, społeczno-polityczne oraz ideologiczne okresu przejściowego od epoki kapitalizmu do epoki socjalizmu.

Program obejmuje dwa etapy chronologiczne:

1. Lata 1917 - 1945 — historycznie określony etap, rozpoczynający się od przełomu dziejowego, który stanowiła Wielka Rewolucja Październikowa, i trwający aż do powszechnego kryzysu kapitalizmu i rozgromienia faszyzmu przez ZSRR.

2. Od r. 1945 — etap przejścia do budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej Europy i Azji pod przewodem ZSRR oraz zaostrzających się zmagań z imperializmem, zwłaszcza z agresją światową USA.

Wszystkie znane młodzieży fakty z zakresu historii najnowszej, geografii i języków wiążemy w takim układzie, aby młodzież coraz głębiej wnikała w treść wielkich przeobrażeń dokonywających się obecnie w skali światowej.

W stosunku do współczesności systematyzujemy zwykle wydarzenia pod hasłem walki dwóch obozów:

1. obozu demokracji i pokoju,
2. obozu imperializmu i wojny.

W tym momencie młodzież zrozumie, że linia podziału nie biegnie między krajami tak, abyśmy mogli wskazać ją na mapie; przebiega ona także wewnątrz wszystkich krajów kapitalistycznych między mniejszością, która dysponuje potężnymi środkami przemocy, a ogromną większością narodów, masami pracującymi, które przez walkę klasową i walkę o pokój przygotowują obalenie światowego imperializmu.

W wyniku nauki o Polsce w klasie VII uczeń powinien jasno widzieć perspektywę zwycięstwa socjalizmu w skali światowej i wyjaśniać treść wydarzeń bieżących z punktu widzenia, czy przyśpieszają, czy też opóźniają one triumf „nowego" nad „starym".

Usystematyzowany obraz Polski współczesnej na tle współczesnego świata ma stanowić dalszy zasadniczy element wyników według wymagań zawartych w „Uwagach wstępnych" programu.

Jeśli uczeń klasy VII ma ujrzeć obraz Polski Ludowej na tle współczesnego świata, to powinien rozumieć:

1. jakie miejsce zajmuje Polska w ogólnym procesie przejścia świata od epoki kapitalizmu do epoki socjalizmu, szczególnie pozycję naszą „w obozie demokracji i postępu" (program, dział V) oraz wobec ZSRR walczącego o światowe zwycięstwo socjalizmu;
2. jaki jest przebieg tegoż procesu, tj. walki o przejście od kapitalizmu do socjalizmu, wewnątrz Polski zarówno w okresie 20-lecia, jak w okresie okupacji, wyzwolenia i obecnie w związku z Sześcioletnim Planem budowy podstaw socjalizmu.

Wszystkie zjawiska z dziejów najnowszych Polski oraz fakty współczesne systematyzować będziemy tak, aby uczeń dostrzegł ciągłość walki między wstecznictwem i reakcją a siłami postępu od momentu powstania państwa kapitalistycznego w 1918 r. do dziś, aby zrozumiał przodującą rolę partii klasy robotniczej oraz mas pracujących, które po ciężkich zmaganiach i w ciągłej walce budują dziś fundamenty socjalizmu w Polsce Ludowej.

Tak zakreślone najogólniej wyniki nauki o Polsce dotyczą pojęć podstawowych, ale oparte są oczywiście na konkretnych wiadomościach uczniów. Można uzupełnić je dodatkowo sformułowaniami zakresu tych wiadomości, wymaganiami dotyczącymi znajomości chronologii, mapy, terminologii, wreszcie opanowania pewnego minimum techniki samodzielnej pracy umysłowej. Ze względu na szczupłe ramy artykułu nie rozwijamy tych elementów, gdyż analogiczne wskazówki metodyczne znajdzie nauczyciel w uwagach do programu historii.

Spróbujemy natomiast w drugiej części artykułu podzielić się doświadczeniami, które posłużą może za pomoc w osiąganiu nakreślonych powyżej wyników. Oczywiście muszą one być rezultatem całorocznej systematycznej pracy nauczyciela i uczniów. Na obecnym etapie realizacji programu pod koniec roku uwzględnimy więc głównie zagadnienie utrwalania i systematyzowania wiadomości uczniów, przypominamy przy tym, że metodzie lekcji powtórzeniowych poświęca wiele miejsca Kairow w t. I *Pedagogiki* (cz. II, rozdz. V, § 7). Przy powtórzeniach okresowych stosować możemy kilka układów na zmianę celem osiągnięcia pełnej systematyzacji materiału, np.

1. układ chronologiczny,
2. układ terytorialny,
3. układ rzeczowy.

Systematyzacja chronologiczna faktów historii najnowszej i współczesności jest podstawą dla wszelkich innych układów. Występujące przy tym najwyraźniej związki przyczynowo-skutkowe muszą być wyjaśnione w toku procesu nauczania na tle praw materializmu historycznego. Ten typ systematyzacji stosowany jest najczęściej w praktyce szkolnej w formie zestawień chronologicznych. Podejmowane są przy tym próby uzgodnienia wymagań w zakresie doboru dat; mają one dla młodzieży znaczenie czynnika porządkującego fakty historyczne oraz przewodnika w gąszczu faktów aktualnych i mogą być ustalane z młodzieżą na zamknięcie okresowych przeglądów prasowych.

Uczniowie muszą oczywiście rozumieć daty ze względu na zawarty w nich element konkretnej rzeczywistości oraz na znaczenie ich jako symbolu, np. 22. VII. 1944 r.; równocześnie muszą jednak dostrzegać, że stanowią one tylko umowne i sztuczne przecięcia nieprzerwanego w swej istocie procesu dziejowego.

Systematyzacja terytorialna wraz z normalnie przyjętym podziałem z geografii fizycznej, np. według kontynentów, stosowana jest najczęściej przy omawianiu zjawisk typowych dla obszaru wybranego ze względu na jedność środowiska geograficzno-gospodarczego, np. zagadnienie regionów gospodarczych, które rozpatrywać będziemy w ich dynamice rozwojowej (np. na tle Planu Sześcioletniego). Stosujemy też podział ze względu na wspólne cechy ustrojowe, np. wyodrębniamy kraje demokracji ludowej, poddając obserwacji podobieństwa struktury gospodarczej i przemian politycznych. Mogą być stosowane i wręcz przeciwne przesłanki wyodrębnienia pewnych obszarów dla podkreślenia przeciwieństwa struktury gospodarczo-społecznej bądź ustrojowo-politycznej, np. „obóz demokracji i pokoju" — „obóz imperializmu i wojny"; powtarzamy, że nie wystarczy wskazać go na mapie, lecz trzeba uzupełnić obrazem walki toczonej przez masy ludowe w krajach kapitalistycznych.

W ogóle przy systematyzacji terytorialnej należy ustrzec się przed schematyzowaniem i stabilizowaniem zjawisk historycznych, natomiast podkreślać elementy ciągłego ruchu i zmian.

Kartografia radziecka wykazała, że i tu służyć może mapa odpowiednio opracowana (np. wydane u nas ostatnio mapy „Wielkiej Rewolucji Październikowej" oraz „Wojny domowej w ZSRR"). Wraz z zamknięciem kursu nauki szkolnej mapa powinna dla uczniów stracić charakter „pomocy szkolnej", a stać się niezbędnym narzędziem w obserwacji życia współczesnego.

Przy badaniu wyników nauki podczas egzaminów końcowych pytania oparte na systematyzacji terytorialnej zajmują zwykle sporo miejsca; powinny być nieodzownie wiązane z mapą. Ponadto nauczyciel pamięta o kojarzeniu tematów z warunkami najbliższego środowiska, które młodzieży jest najlepiej znane; stosować powinien np. obserwacje zmian wynikających z realizacji Planu Sześcioletniego.

Systematyzacja rzeczowa może być oparta na różnych kryteriach. Z punktu widzenia metody materialistycznej ważna jest systematyzacja oparta na analizie:

1. przeobrażeń sposobów produkcji,
2. treści i form walki klasowej,
3. zmian ustrojowo-politycznych.

Na podstawie znanych młodzieży faktów należałoby przy powtórzeniach okresowych jak najczęściej stosować przeglądy tego typu, wyjaśniając wciąż walkę, sprzeczność, zwłaszcza okresu przejściowego od epoki kapitalizmu do epoki socjalizmu. Włączenie wszystkich pozornie rozproszonych faktów do tego zasadniczego procesu pogłębia najskuteczniej zaczątki myślenia dialektycznego u młodzieży. Przy badaniu wyników na egzaminach jest to niewątpliwie zasadnicze kryterium oceny. Uczeń powinien próbować przy omawianiu każdego tematu ukazać jego treść w zmianach i rozwoju, śledzić walkę klasową. Należy uświadamiać młodzieży wymagania takiego ujęcia przez nią zjawisk, ale będzie ono uzasadnione, jeśli nauczyciel odbył cały szereg ćwiczeń w klasie. Pomocne są tu niewątpliwie także różne formy szkolenia ideologicznego stosowane w kołach młodzieży starszej, np. ZMP, z którą nauczyciel powinien utrzymywać stały kontakt. Oczywiście skala wymagań musi być normowana według możliwości rozwojowych ucznia.

Oprócz zasobu usystematyzowanych wiadomości należy wymagać umiejętności obserwacji nowych zjawisk życia społecznego oraz sprawności w gromadzeniu źródeł drukowanych, co wiąże się z zagadnieniem różnych form korzystania z prasy.

Na zamknięcie podajemy przykładowo próbne pytania sprawdzające wiadomości uczniów klasy VII według działów programu. Sformułowanie ich zmierzało do uzyskania odpowiedzi wykazujących stopień opanowania przez ucznia pojęć wymienionych na wstępie artykułu.

PRZYKŁADOWE PYTANIA SPRAWDZAJĄCE DLA KLASY VII W ZAKRESIE NAUKI O POLSCE

Dział I

Świat w okresie dwudziestolecia międzywojennego

1. Wymienić ogólne cechy kapitalizmu.
   Jakich cech nabiera kapitalizm w ostatnim stadium (imperializm)?
2. Jakie sprzeczności imperializmu stały się przyczyną pierwszej wojny światowej (1914 — 1918)?
3. Na czym polegało przełomowe znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dla Rosji i świata? Życiorys Lenina.
4. Jak budowano socjalizm w ZSRR (Stalinowskie pięciolatki) i jakie są główne cechy państwa socjalistycznego (na podstawie konstytucji Stalinowskiej)?
5. Na czym polegał wzrost potęgi imperialistycznej USA po pierwszej wojnie światowej?
6. Przedstawić zaborczą politykę faszyzmu i hitleryzmu w latach 1933 — 1939.
7. Do czego zmierzała antyradziecka polityka państw imperialistycznych w przededniu drugiej wojny światowej?

Dział II

Polska w dwudziestoleciu międzywojennym

1. Jakie znaczenie miała Wielka Rewolucja Październikowa dla odbudowy państwa polskiego?
2. Dlaczego Polska po pierwszej wojnie światowej znalazła się w obozie kapitalizmu?

3. Scharakteryzować gospodarkę kapitalistyczną w przemyśle i rolnictwie w okresie dwudziestolecia.
4. W jakich warunkach żył chłop i robotnik?
5. Jak walczyła przeciw władzy kapitalistów klasa robotnicza pod wodzą KPP?
6. Co osłabiało ruch robotniczy w okresie dwudziestolecia?
7. Na czym polegał sojusz robotniczo-chłopski?
8. Jakie były przejawy stopniowej faszyzacji Polski?
9. Znaleźć w wewnętrznej i zagranicznej polityce sanacji źródła katastrofy wojennej.
10. Jak w czasie kampanii wrześniowej zachowały się: a) rząd i dowództwo wojskowe, b) masy ludowe?

Dział III

Lata wojny i okupacji (1939—1945)

1. Jakie metody niszczenia narodu polskiego zastosowali hitlerowscy okupanci na terenie GG i na innych terenach wcielonych do Rzeszy?
2. Jakie kraje europejskie opanował Hitler w latach 1940/41?
3. Wskazać (na mapie) kierunki głównych uderzeń Hitlera na ZSRR.
4. Opisz bohaterskie walki w obronie Moskwy, Leningradu i Stalingradu.
5. Dlaczego wojna na froncie wschodnim obudziła nadzieje Polski i innych narodów na wyzwolenie?
6. Jak organizował się podziemny ruch robotniczy pod przewodnictwem PPR i jakie rzucił hasła?
7. Jak powstały na terenie ZSRR polskie siły zbrojne i jak walczyły?
8. Przedstawić politykę rządu londyńskiego i jego agentury w kraju.
9. Opisać utworzenie i program KRN.
10. Wskazać (na mapie) ziemie, które wyzwoliła ofensywa wojsk radzieckich i polskich.
11. Jakie zadanie postawił Manifest PKWN narodowi polskiemu?
12. Kto i w jakim celu wywołał powstanie warszawskie?
13. Dlaczego armię radziecką nazywamy „wyzwolicielką narodów"?

Dział IV

Polska Ludowa

A. —

1. Wskazać na mapie obszar Polski Ludowej i objaśnić jej centralne położenie.
2. Scharakteryzować granice Polski.
3. Przedstawić według mapy podział administracyjny Polski.

4. Wymienić liczbę i skład zawodowy ludności.
5. Wskazać rozmieszczenie głównych bogactw naturalnych Polski.
6. Opisać, jak masy pracujące stały się gospodarzami podstawowych gałęzi produkcji?
7. Objaśnić znaczenie reformy rolnej jako pierwszego etapu przebudowy wsi w Polsce Ludowej.
8. Przedstawić główne osiągnięcia planu trzyletniego w dziedzinie odbudowy gospodarczej i kulturalnej.
9. Do jakiego sektora zaliczamy podstawowe gałęzie przemysłu i handel uspołeczniony?
10. Do jakiego warsztaty rzemieślnicze i gospodarstwa pracującego chłopstwa?
11. Do jakiego gospodarstwa kułackie?
12. Dlaczego Plan Sześcioletni nazywamy planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce?
13 — 16. Jak w Planie Sześcioletnim budować będziemy gospodarcze podstawy socjalizmu w Polsce w dziedzinach:
    a) przemysłu, b) rolnictwa, c) obrotu towarowego, d) inwestycji i budownictwa?
17. Na czym polega pomoc ZSRR w realizacji Planu Sześcioletniego?

B. —

1. W jakich warunkach rozpoczął naród Polski drogę przejścia od kapitalizmu do socjalizmu?
2. Jak w walce i odbudowie umocniła się czołowa rola klasy robotniczej i jej partii?
3. Wyjaśnić główne funkcje dyktatury proletariatu?
4. Jakie organy władzy ludowej powstały w latach 1944—1949?
Jaka jest rola sił zbrojnych Polski Ludowej? (Podkreśl rolę Marszałka Rokossowskiego).
5. Jakie znaczenie miało referendum i wybory do sejmu?
6. Określ funkcje: a) sejmu, b) prezydenta, c) Rady Państwa, d) rządu.
7. Życiorys Prezydenta Bolesława Bieruta.
8. Jakie są zadania rad narodowych?
9. Jak dokonało się zjednoczenie klasy robotniczej?
10. Jaką rolę spełnia obecnie PZPR?
11. Na czym polega obecnie sojusz robotniczo-chłopski?
12. Jak uczestniczą związki zawodowe w budowie Polski Ludowej?
13. Jak przejawia się obecnie walka klasowa w Polsce Ludowej?

Dział V

Świat po drugiej wojnie

1. Jakie uchwały dla zabezpieczenia pokoju przyjęto na konferencji w Poczdamie? Kto i dlaczego je łamie?
2. Wyjaśnić przyczyny walki dwóch obozów w polityce międzynarodowej.
3. Przedstawić przodującą rolę ZSRR w światowej walce o pokój.
4. Zobrazować wielkie osiągnięcia ZSRR w pięciolatce powojennej.
5. Na czym polegają przemiany gospodarczo-społeczne i polityczne w krajach demokracji ludowej?
6. W jakich warunkach powstała Niemiecka Republika Demokratyczna i jak buduje fundamenty przyszłych zjednoczonych Niemiec Ludowych?
7. Wymienić przykłady wzmożonej walki narodowowyzwoleńczej w krajach kolonialnych.
8. Dlaczego walka krajów kolonialnych o wyzwolenie osłabia imperializm światowy?
9. Opowiedz o walce narodu koreańskiego z imperializmem USA.
10. Jak klasa robotnicza walczy obecnie w krajach kapitalistycznych pod przewodnictwem partii komunistycznych? Na czym polega zdradziecka rola prawicy socjaldemokracji w krajach kapitalistycznych?
11. Dlaczego plan Marshalla i pakt atlantycki stanowią zagrożenie pokoju światowego?
12. Przedstawić rolę Watykanu jako ogniwa imperializmu światowego.
13. Dlaczego USA dąży do rozpętania nowej wojny światowej?
14. Jakie organizacje międzynarodowe walczą o pokój?
15. Stalin jako chorąży pokoju.

D.

16. Dlaczego sojusz Polski Ludowej z ZSRR jest największą gwarancją naszego bezpieczeństwa?
17. Z jakimi krajami wiążą Polskę Ludową układy polityczne, gospodarcze i kulturalne?
18. Jak umacniamy granicę pokoju na Odrze i Nysie?
19. W jaki sposób każdy z nas powinien brać udział w światowym ruchu pokoju?

Zespół nauczycieli nauki o Polsce klas siódmych
Warszawskiego Ośrodka Dydaktyczno-Naukowego
Nauki o Polsce

JAN SCHWARZ

ROZWÓJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W PLANIE SZEŚCIOLETNIM

(Projekt lekcji w klasie VII)

Problematyka Planu Sześcioletniego ujęta została przez program w sposób następujący: „Sześcioletni plan budowy podstaw socjalizmu. Rozrost przemysłu. Nowe ośrodki przemysłowe. Równomierniejsze rozmieszczenie sił produkcyjnych w kraju. Przebudowa wsi, wzrost dobrobytu. Wychowanie kadr". Omówienie wszystkich zagadnień z tego tematu jest dla nauczyciela obowiązujące, wyczerpanie ich jednak — zwłaszcza na poziomie klasy VII — nastręcza poważne trudności. W związku z tym nauczyciel musi sobie dobrze zdawać sprawę z tego, na jakie problemy zwróci uwagę klasy oraz w jaki sposób je oświetli, aby dzieci mogły dobrze zrozumieć istotę całego zagadnienia. Należy przy tym wyjść z założenia, że uczniowie mają już pewne wiadomości z tej dziedziny, zdobyte na lekcjach innych przedmiotów i w życiu codziennym.

Uczniowie mają już podręcznik (Barbag-Lider-Najdus-Mariański-Słuczański *Nauka o Polsce i świecie współczesnym*, wyd. II), w którym interesujące nas zagadnienie omawiane jest na str. 276 w rozdziale pt. „Plan Sześcioletni". Omówiony jest tam rozwój naszej gospodarki planowej, cele i wyniki planu trzyletniego, opracowanie Planu Sześcioletniego, jego założenia oraz rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej w okresie sześciolecia 1949—1955. Ponieważ problem gospodarki planowej został wyłożony w rozdziale poprzednim, nauczyciel może przystąpić do omówienia planu trzyletniego, a następnie postawić zagadnienie budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Zagadnienie to powinno się wyłonić w toku dyskusji nad wynikami planu trzyletniego, jeżeli podkreślimy mocno sprawę odbudowy kraju i zapytamy uczniów, czy odbudowanie naszej gospodarki do poziomu przedwojennego może nas zadowolić i stworzyć możliwość lepszego jutra dla mas pracujących. W wyniku tej lekcji uczniowie mieliby zadane do domu:

1. przeczytać i nauczyć się z podręcznika o planie trzyletnim (str. 276—278),
2. napisać krótką odpowiedź (w zeszycie) na pytanie: dlaczego nie możemy poprzestać jedynie na odbudowie gospodarki narodowej na poziomie przedwojennym?

Następną lekcję rozpoczniemy od odczytania przez kilku uczniów zadanego ćwiczenia oraz dyskusji, w której klasa pod kierunkiem nauczyciela powinna ustalić, że:

1. życie gospodarcze Polski przedwrześniowej rozwijało się wyłącznie w myśl interesów burżuazji, która bezlitośnie wyzyskiwała

masy pracujące, szczególnie zaś robotników i pracujących chłopów.

2. życie gospodarcze Polski Ludowej rozwija się w myśl interesów mas pracujących i zmierza do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka. Wyzysk ten, mimo reformy rolnej i unarodowienia przemysłu, jeszcze obserwujemy na wsi (bogacze wiejscy) i w mieście (kupcy i spekulanci, drobni przemysłowcy).
3. Jedynym ustrojem, w którym nie ma wyzysku, jest ustrój socjalistyczny.
4. Zbudowanie ustroju socjalistycznego jest zależne między innymi od rozwoju techniki, chcąc zaś podnieść poziom techniki należy rozwinąć przemysł, który dostarczyłby urządzeń do nowych fabryk, maszyn dla wsi oraz zaspokoił potrzeby mas pracujących w zakresie artykułów bezpośredniego spożycia.

Na podstawie wyników wyżej podanej dyskusji nauczyciel podaje klasie temat nowej lekcji: „Rozwój produkcji przemysłowej w Planie Sześcioletnim". Lekcja ta powinna przykładowo przebiegać według następującego planu:

I. Rozwój przemysłu uzależniony jest od rozwoju źródeł energii:
   1. produkcja energii elektrycznej,
   2. produkcja węgla.

II. Rozwój przemysłu uzależniony jest od zasobu surowców:
   1. wzrost produkcji surowców krajowych,
   2. wzrost dostaw surowców z ZSRR (pomoc ZSRR).

III. Rozbudowa przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza maszynowego:
   1. przemysł ciężki jako podstawa dalszego rozwoju całej gospodarki kraju,
   2. produkcja stali,
   3. budowa Nowej Huty (przykład i pomoc ZSRR),
   4. produkcja obrabiarek,
   5. produkcja traktorów i samochodów oraz maszyn rolniczych.

IV. Rozbudowa przemysłu chemicznego
(produkcja nawozów sztucznych, kauczuku syntetycznego, penicyliny).

V. Bardziej równomierne rozmieszczenie sił produkcyjnych:
   1. nowe ośrodki przemysłowe,
   2. uprzemysłowienie województw rolniczych.

Wnioski

1. Wzrost produkcji przemysłowej na głowę ludności,
2. wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle,
3. wzrost zapotrzebowania na kwalifikowanych robotników, techników i inżynierów,
4. Polska staje się państwem przemysłowym.

Podczas lekcji uczniowie powinni mieć otwarte podręczniki i poszczególne punkty lekcji opracować sami pod kierunkiem nauczyciela w oparciu o zamieszczone w książce wykresy. Tam, gdzie wykresów brak, nauczyciel może posługiwać się uprzednio przygotowanymi pomocami, jak np. plakatem dotyczącym Planu Sześcioletniego (wyd. „Prasa Wojskowa"), wykresami drukowanymi w czasopismach (np. *Trybuna Ludu*) i uzupełnić lekcję wykładem. Nie jest pożądane zasypywanie uczniów wielką ilością liczb, w żadnym zaś wypadku nie można wymagać wyuczenia się wielu liczb na pamięć.

Uczniowie otrzymują do odrobienia w domu:

1. na podstawie planu lekcji napisanego w zeszycie i przy pomocy podręcznika nauczyć się o rozwoju produkcji przemysłowej w Planie Sześcioletnim,
2. napisać odpowiedź na następujące pytanie:
   dlaczego rozbudowa przemysłu przyśpiesza nasz marsz do socjalizmu?

Podany projekt lekcji nie może wyczerpać tematyki, dlatego wydaje się słusznym podać, również przykładowo, tematy następnych lekcji dotyczących Planu Sześcioletniego. Proponujemy jeszcze dwie lekcje:

1. Przebudowa wsi w Planie Sześcioletnim.
2. Wzrost dobrobytu i walka o kadry.

Niniejszy artykuł nie może być uważany za najlepsze czy jedyne rozwiązanie omawianego problemu dydaktycznego, jeżeli jednak dopomoże nauczycielowi do skonfrontowania własnych doświadczeń lub wywoła odpowiedź w postaci innego projektu lekcji, spełni swoje zadanie.

JERZY DOWIAT

NOWE MATERIAŁY DO ZAGADNIENIA SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ W POLSCE

B. Bierut — *Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie*, *Nowe Drogi*, nr 5/50.

R. Zambrowski — *O realizację czołowego hasła Partii na wsi*, *Nowe Drogi*, nr 5/50.

R. Zambrowski — *Na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej*, *Trybuna Ludu*, nr 7/51 z dnia 7. I. 1951 r.

Tempo rewolucyjnych przemian, które dokonują się w naszym społeczeństwie, najszybsze jest na wsi. Podobnie jak przed 30 laty w Rosji Radzieckiej, tak i u nas *na dyktaturze proletariatu pierwsi zyskali, najwięcej zyskali, od razu zyskali chłopi* [1]. W przeciągu sześciu lat przebyto olbrzymi dystans od wsi na pół jeszcze feudalnej do wsi budującej trzeci już tysiąc spółdzielni produkcyjnych.

---

[1] W. Lenin *Dzieła wybrane* T. II. Str. 618.

Te tak wielkie i tak zasadnicze przemiany w strukturze ekonomiczno-socjalnej polskiej wsi musiały zmienić istotę walki klasowej na jej terenie. Minęły już czasy, kiedy wewnętrzne konflikty między poszczególnymi warstwami chłopstwa były przygłuszone przez dominujący konflikt wsi z dworem, a potem także przez walkę z hitlerowskim okupantem. Dziś w państwie demokracji ludowej, wypełniającym funkcje dyktatury proletariatu, w państwie budującym śmiało i konsekwentnie podwaliny socjalizmu stoją na wsi naprzeciw siebie wrogowie — „kułak" naprzeciw biednego chłopa, a między nimi wahający się jeszcze chłop średniorolny.

W tej sytuacji musiała ulec zmianie formuła sojuszu robotniczo-chłopskiego. W okresie walki z faszyzmem, w okresie walki o własne państwo ludowe *PPR wzywała do GL i AL wszystkich robotników i chłopów... Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego odzwierciedlało doraźnie określone współdziałanie robotników i chłopów jako odrębnych klas społecznych, niezależnie od tego, że mogą one mieć swoje własne odmienne założenia ideologiczne* [1]). Na obecnym etapie, kiedy klasa robotnicza kładzie już jako klasa rządząca fundamenty nowego ustroju społecznego, kiedy budowie tego ustroju przeciwstawia się z największą zajadłością warstwa bogaczy wiejskich, sojusz robotniczo-chłopski nie może już oczywiście objąć całego chłopstwa. Nie oznacza to jednak, że hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego straciło aktualność. Przeciwnie. Państwo demokracji ludowej stoi teraz wobec najtrudniejszego z dziejowych zadań proletariatu — budowy społeczeństwa bezklasowego. Proletariat, pozostając wciąż jedyną konsekwentnie rewolucyjną klasą społeczną oraz kierowniczą siłą rewolucji, nie może jednak tego zadania wypełnić bez poparcia milionowych mas pracującego chłopstwa. Dlatego sojusz robotniczo-chłopski w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu jest nadal podstawowym założeniem strategii proletariatu. Nowy etap walki, nowe zadania wyznaczają jednak nowy zasięg tego sojuszu, nową jego treść klasową. Określił ją Lenin w znanej, trójjedynej formule: *Oprzyj się na biedocie, umacniaj sojusz ze średniakiem i nie przerywaj walki z kułakiem.*

Nowemu temu charakterowi sojuszu robotniczo-chłopskiego poświęcony jest zasadniczy artykuł Bolesława Bieruta w nr 5/50 *Nowych Dróg.* Przewodniczący PZPR, po obszernym przypomnieniu istoty, celów i bieżących zadań demokracji ludowej w Polsce, określa nową formę sojuszu robotniczo-chłopskiego, sojuszu klasy robotniczej - hegemona z biednym i średnim chłopstwem, wymierzonego przeciw bogaczowi wiejskiemu — jako formę wyższą. Jej wyższość polega na tym, że sojusz nie jest już doraźnym tylko porozumieniem dwóch odrębnych partnerów, z których każdy zachowuje własne, odrębne cele, ale jest rewolucyjnym zespoleniem sił do realizacji wspólnego programu ideologicznego.

---

[1]) B. Bierut *Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego, Nowe Drogi* nr 5/50. Str. 20.

W trójjedynej formule Lenina inaczej jest określony stosunek do każdej z trzech warstw chłopstwa. Formuła stawia zasadę bezwzględnej walki z „kułakiem” w procesie ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych na wsi. Zasada ta jest konsekwencją faktu, że bogacz wiejski jest nieprzejednanym wrogiem przebudowy wsi, ponieważ socjalistyczna przebudowa stoi w zasadniczej sprzeczności z jego interesami klasowymi: wyklucza możliwość wyzyskiwania chłopów pracujących i prowadzi do likwidacji kułactwa jako klasy. Dlatego kułak *odrzuca rewolucyjny sojusz robotniczo-chłopski i przeciwstawia mu sojusz z imperializmem w celu przywrócenia władzy kapitalistycznej*¹). Dlatego w okresie socjalistycznego budownictwa nie może być mowy nie tylko o porozumieniu z kułakiem, ale nawet o neutralności wobec niego. Z każdym dniem opór kułaka staje się coraz większy, coraz bardziej rozpaczliwy, metody walki coraz bezwzględniejsze, coraz bardziej perfidne. Walka klasowa nie wygasa w miarę zbliżania się do socjalizmu. Odwrotnie, walka zaostrza się bez przerwy. Przerwanie walki z kułakiem stawałoby się w tych warunkach równoznaczne z rezygnacją z socjalizmu, z odwrotem.

W przeciwieństwie do kułaka biedota wiejska jest najbardziej zainteresowana w przebudowie wsi, która oznacza dla niej wyzwolenie od kapitalistycznego wyzysku i otwarcie drogi do dobrobytu. Toteż walka klasowa na wsi toczy się obecnie między biedotą wiejską a kułakiem. Dlatego walka z kułactwem i marsz ku socjalistycznej wsi możliwy jest tylko w oparciu o biedotę.

Odrębne miejsce zajmuje w społeczeństwie wiejskim chłop średniorolny. Średniak, którego przyszłość, podobnie jak biedaka, jest związana z rozwojem socjalistycznych form gospodarki, tkwi jednak znacznie silniej w tradycjach gospodarki indywidualnej, a na takim podłożu rodzi się u niego skłonność ulegania podszeptom kułaka. *Średniak — to klasa wahająca się*²). *Jako człowiek pracy, dąży do socjalizmu; jako sprzedawca zboża, dąży do burżuazji*³). Na średniaku nie można się tak pewnie opierać w budowaniu nowych form życia, jak na biedocie; przeciwnie, trzeba mu właśnie zapewnić silne oparcie i pomóc w uwolnieniu się od wpływu przesądów i wrogiego nacisku.

Trzy strony sojuszu robotniczo-chłopskiego — oparcie na biedocie, sojusz ze średniakiem i walka z kułakiem — stanowią przez to nierozerwalną jedność. Nie będzie skuteczna walka z bogaczem wiejskim bez silnego oparcia się na biednym chłopie i bez pozyskania średniorolnych. Nie da się utrwalić porozumienia z pełnym jeszcze wahań średniakiem bez zdecydowanej walki z kułactwem i bez wzmożenia pracy wśród biedoty.

---

¹) B. Bierut j. w. Str. 23.

²) J. Stalin *Zagadnienia leninizmu*. Str. 186.

³) W. Lenin *Dzieła zebrane*. T. XXIV. Str. 314.

Oparcie się zaś na biedocie oznacza po prostu zaostrzenie walki z elementami wyzyskującymi i zacieśnienie sojuszu z chłopem średniorolnym. Zaniedbanie którejkolwiek z trzech części programu wyrażonego w trójjedynej formule Lenina pociąga za sobą automatycznie przekreślenie pozostałych.

W artykułach R. Zambrowskiego wiele miejsca poświęcono analizie błędów popełnionych dotąd przy realizacji wytycznych KC PZPR. Gomółkowszczyzna usiłowała zatrzeć klasowe rozwarstwienie wsi, w polityce rolnej stawiała praktycznie na kułaka. Przezwyciężenie prawicowego odchylenia pozwoliło na postawienie wsi przed nowymi zadaniami, między innymi, przed zadaniem przejścia na spółdzielcze formy produkcji; przyniosło ono politykę ograniczenia kułaka realizowaną przez nowy system podatków, przez wprowadzenie obowiązku sprzedawania nadwyżek zbożowych po stałych cenach, udzielanie pomocy kredytowej wyłącznie mało- i średniorolnym chłopom, zakaz pracy POM-ów na gruntach kułackich, ostatnio przez reformę walutową. Mimo to w działalności poszczególnych ogniw państwowych czy partyjnych dawał się zauważyć brak czujności wobec wrogiej działalności kułactwa, pobłażliwy stosunek do kułaka, osłabianie walki z kułakiem. Pozwoliło to na utrzymanie wpływów bogaczy wiejskich w radach narodowych, w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, a nawet na przenikanie do spółdzielni produkcyjnych. Opóźniło to w wielu wypadkach przełamanie wahań chłopa średniorolnego, na którego nacisk ze strony kapitalistów wiejskich stale się wzmaga.

Inny rodzaj błędów polegał na lewackim stosunku do średniaka. Zdarzały się wypadki, że politykę ograniczania kułaka chciano rozszerzyć także na chłopa średniorolnego, że stosowano wobec niego zamiast przekonywania nacisk administracyjny, co oczywiście stwarzało tylko dogodną atmosferę dla rozpowszechniania się wrogiej propagandy.

Wreszcie niedostatecznie uświadamiano biedotę nie doceniając jej klasowej, antykułackiej postawy.

Często też można było spotkać się z innego rodzaju nieporozumieniem, polegającym na oderwaniu walki o spółdzielczość produkcyjną od podstawowych zagadnień nurtujących masy chłopskie. Celem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest oczywiście zbudowanie wsi socjalistycznej. Dlatego pozytywnym zjawiskiem jest ciągły wzrost energii w walce o powstawanie i rozwój spółdzielni produkcyjnych. Nie powinno to jednak pociągać za sobą zaniedbania innych zagadnień gospodarczych, istotnych dla wciąż jeszcze olbrzymiej większości chłopstwa prowadzącego gospodarkę indywidualną. Zaniedbywanie tych zagadnień osłabia więź z podstawowymi masami chłopstwa, *utrudnia walkę o polityczną izolację kułaka* ¹), a w konsekwencji *zwęża również możliwości*

---

¹) R. Zambrowski, *O realizację czołowego hasła Partii na wsi. Nowe Drogi*, nr 5/50, Str. 66.

oddziaływania na najszersze masy małorolnych i średniorolnych chłopów w kierunku ich pozyskania dla idei spółdzielczości produkcyjnej [1]).

Przezwyciężenie wszystkich tych błędów jest warunkiem pełnej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego i wygrania walki o nowe oblicze wsi.

W dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej lata ostatnie przyniosły znaczne osiągnięcia. Ilustrują je dostatecznie liczby przytoczone przez Zambrowskiego: *136 spółdzielni na jesieni 1949 r., 634 — na wiosnę 1950 r., 1840 — na jesieni 1950 r.* [2]). Dzisiaj liczba spółdzielni produkcyjnych przekroczyła już dawno dwa tysiące. Dokładniejsza jednak analiza wykazała i tutaj niedociągnięcia, słabości i wypaczenia.

1. Przeszło połowa spółdzielni istniejących znajduje się na Ziemiach Zachodnich; spośród członków spółdzielni zaledwie 17,6% stanowią chłopi z tzw. starych wsi, co wymownie świadczy o słabości ruchu na ziemiach dawnych.

2. Skład socjalny spółdzielni również budzi niepokój. Chłopów małorolnych (do 5 ha) jest w spółdzielniach 28,2%; średniorolnych (5—15 ha) 71,1%; bogatych (ponad 15 ha) 0,7%. Wynika z tego, że do spółdzielni produkcyjnych przenikają kułacy i że zbyt słabo w nich reprezentowana jest biedota.

3. Zwraca uwagę słaby rozwój spółdzielni I typu, których na jesieni ub. r. było tylko 212, przy 563 spółdzielniach II typu i 1 065 — III typu. Jest to dowodem, że aktyw terenowy starał się głównie o organizowanie spółdzielni wyższych typów, które w chwili obecnej mogą przyciągnąć tylko najbardziej dojrzałych i uświadomionych chłopów.

Źródła tych braków i wypaczeń w rozwoju naszych spółdzielni produkcyjnych zostały krytycznie przeanalizowane przez Biuro Polityczne KC PZPR w grudniu 1950 r. W uchwale podsumowującej tę analizę zwrócono przede wszystkim uwagę na prowadzenie przez terenowe organizacje partyjne walki o spółdzielczość produkcyjną bez troski o ogólne i codzienne sprawy gospodarcze, dotyczące podstawowych mas indywidualnie gospodarujących chłopów; na oportunistyczne albo lewackie wypaczanie trójjedynej formuły leninowskiej, przejawiające się w zaniedbywaniu pracy uświadamiania wśród biedoty i w tolerancji wobec kułaka przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnej, a z drugiej strony w fałszywym stosunku do średniaka. Zwrócono również uwagę na naruszanie zasady dobrowolności przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych; na praktykę typowania z góry gromad, w których miały powstać spółdzielnie produkcyjne. Biuro Polityczne zaleciło w związku z ujawnieniem powyższych typowych błędów organizacji terenowych większe niż dotychczas zajęcie się obroną codziennych interesów małorolnych i średniorolnych chłopów przy akcjach skupu, kontraktacji, zaopatrzenia, przy wymiarze podatków i rozdziale kredytów, przy organizowaniu prac Ośrodków Maszynowych. Przypomniało ogólną wytyczną sojuszu robotniczo-chłopskiego: *„Oprzyj się na biedocie, umacniaj sojusz ze średniakiem i nie przerywaj walki z kułakiem”.* Surowo przestrzegło przed wszelkimi — jawnymi czy zamaskowanymi — próbami stosowania nacisku na chłopów w kierunku wstępowania do spółdzielni produkcyjnych. Nakazało zerwać z praktyką odgórnego „typowania”, rozwinąć zaś szerszą oddolną akcję agitacyjną i przygotowawczą, w wyniku której spółdzielnie będą się organizowały we wsiach do tego dojrzałych. Jednocześnie Biuro Polityczne zwróciło uwagę na doniosłą rolę, jaką mogą i powinny odegrać w tych akcjach Państwowe Ośrodki Maszynowe.

---

[1]) Tamże.

[2]) Tamże. Str. 68.

Równolegle do powyższych zaleceń Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwały o nowym statucie spółdzielni produkcyjnych oraz o powołaniu wydziałów politycznych w POM-ach.

Zadaniem nowego statutu spółdzielni jest stworzenie formy, która mogłaby przyciągnąć elementy mniej dojrzałe, wahające się, wśród tych bowiem elementów najwyższe typy spółdzielczości są jeszcze trudne do spopularyzowania. Nowy statut jest zbliżony do statutu spółdzielni II typu, pozwala jednak wstępującym zachować w indywidualnym posiadaniu i użytkowaniu cały żywy i martwy inwentarz z obowiązkiem użyczenia tego inwentarza do pracy w spółdzielni za opłatą w formie dniówki inwentarzowej. Przyrost inwentarza spółdzielczego jest tu zagwarantowany przez to, że na ten cel przeznacza się 10—15% przychodu spółdzielni. Część dochodu spółdzielni, przeznaczona do rozliczenia z członkami, będzie w wysokości 20% dzielona w stosunku do wkładu ziemi, a w wysokości 80% w stosunku do liczby dniówek obrachunkowych i inwentarzowych.

Celem wydziałów politycznych w POM-ach ma być zwiększenie oddziaływania POM-ów na pracę spółdzielni produkcyjnych, pomoc organizacyjna i polityczna dla nich, przygotowanie chłopów mało- i średniorolnych do socjalistycznej przebudowy wsi. Uchwała Biura Politycznego precyzuje szczególnie trzy zadania wydziałów politycznych:

1. skoncentrowanie pracy POM-ów na ziemiach spółdzielczych, a na ziemiach małych i średnich gospodarstw indywidualnych, na podstawie umów zespołowych, przewidujących tymczasowe usunięcie miedz oraz wspólny płodozmian;
2. zdobycie dla spółdzielni produkcyjnej indywidualnie gospodarujących chłopów mało- i średniorolnych w tych gromadach, gdzie takie spółdzielnie już istnieją;
3. zwrócenie uwagi na rozwój hodowli spółdzielczej w spółdzielniach produkcyjnych.

Uchwały Biura Politycznego KC PZPR zapoczątkowały nowy etap w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na polskiej wsi. Ich realizacja przyczyni się do ugruntowania rewolucyjnego sojuszu robotniczo-chłopskiego, do wzmocnienia istniejących spółdzielni, do dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej, do lepszego wykonania Planu Sześcioletniego na wsi, do przyśpieszenia naszego marszu do socjalizmu.

Trzy cytowane artykuły omawiają szczegółowo naszkicowane wyżej zagadnienia, przeprowadzają dokładną analizę dotychczasowych osiągnięć i błędów, wytyczają drogi na przyszłość. Zawierają one ponadto — zwłaszcza artykuł Zambrowskiego w *Nowych Drogach* — cenny materiał statystyczny. Nauczyciel nauki o Polsce i świecie współczesnym powinien prace te starannie przestudiować, zaczerpnąć z nich materiał do wykładów, wybrać fragmenty szczególnie nadające się do przeczytania i omówienia w klasie. W oparciu o nie omówimy w klasie XI punkt 49 programu, a częściowo także punkt 46 (wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego). W klasie X materiały te należy wyzyskać przy realizacji punktu 19 (zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego) i 21 (przebudowa wsi w Polsce). Z niektórymi zagadnieniami, jak np. leninowską formułą trójjedyną, nowym typem spółdzielni produkcyjnej czy rolą POM-ów, zapoznamy też klasę VII.

CENTRALA ZAOPATRZENIA SZKÓŁ
„CEZAS"
Warszawa, al. I Armii W. P. 25
podaje
ogólne warunki sprzedaży w roku 1951

Meble i sprzęt gimnastyczny będą rozprowadzane przez oddział mebli przy Hurtowni nr 1 w Warszawie, al. I Armii W.P. 25.

W związku z powyższym zamówienia na wymienione artykuły należy kierować pod adresem Hurtowni nr 1 w Warszawie — z przeznaczeniem dla Oddziału Mebli.

Pomoce naukowe będą rozprowadzane przez Detaliczne Punkty Sprzedaży Centrali (zwane w skrócie DPS), które zostały już zorganizowane w następujących miejscowościach:

1. DPS nr 1 Warszawa, ul. Jasna 10 dla obsługi terenów województw: lubelskiego i warszawskiego.
2. DPS nr 2 Łódź, ul. Piotrkowska 107 dla obsługi terenów województw: łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego.
3. DPS nr 3 Bydgoszcz, pl. Zjednoczenia 2 dla obsługi terenu województw: szczecińskiego, koszalińskiego, gdańskiego i pomorskiego.
4. DPS nr 4 Kraków, ul. Floriańska 35 dla obsługi terenów województw: krakowskiego, śląskiego i rzeszowskiego.
5. DPS nr 5 Wrocław, ul. Kiełbaśnicza 2 dla obsługi terenów województw: wrocławskiego, opolskiego i zielonogórskiego.
6. DPS nr 7 Białystok, ul. Stalina 2 dla obsługi terenu województwa białostockiego.
7. DPS nr 8 Olsztyn, ul. Stalingradzka 60 dla obsługi terenu województwa olsztyńskiego.

Podział powyższy jest tymczasowy, gdyż plan sieci „CEZAS" na rok 1951 przewiduje uruchomienie ogółem 34 DPS, które zostaną uruchomione w pierwszej kolejności w miastach wojewódzkich.

RECENZJE

TRZYDZIESTOLECIE PARTII KOMUNISTYCZNYCH

MAURICE THOREZ — SYN LUDU

Dwa lata temu z trybuny francuskiego Zgromadzenia Narodowego padły słowa, które wywarły olbrzymie wrażenie na całym świecie. Brzmiały one: *Lud Francji nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.* Były to słowa syna ludu Francji — Maurice Thoreza.

Sekretarz Generalny Komunistycznej Partii Francji, Maurice Thorez, przywódca francuskiej klasy robotniczej, ludu francuskiego, ulubieniec szerokich mas, jest dziś niewątpliwie najwybitniejszą postacią życia politycznego współczesnej Francji. Życie jego — to zarazem historia Komunistycznej Partii Francji; był jej członkiem od chwili jej powstania, tj. od Kongresu w Tours w grudniu 1920 r. W 24 roku życia Thorez zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego, w rok póniej — członkiem Biura Politycznego.

Niedawno ukazało się na półkach księgarskich polskie tłumaczenie autobiografii Maurice Thoreza pt. *Syn ludu (Fils du Peuple).* Każdy, kto chce poznać dzieje Komunistycznej Partii Francji, powinien zapoznać się z tą książką.

Partia Komunistyczna Francji jest partią walki o pokój — pisze Thorez. — *Zrodziła się z walki przeciwko wojnie, wzrastała w czasie walk przeciwko okupowaniu Zagłębia Ruhry (1923), przeciwko bandyckim wojnom kolonialnym w Maroku i Syrii (1925).*

Walka przeciwko burżuazji rządzącej Francją, która „wolała przymierze z Hitlerem niż pomoc Związku Radzieckiego"; walka o utworzenie frontu ludowego we Francji; demaskowanie agresji ze strony międzynarodowego faszyzmu, jaką była rebelia gen. Franco w 1936 r.; walka przeciwko hitlerowskiemu okupantowi w latach wojny; dziś walka o niezależność narodową, o pokój — oto etapy walki Francuskiej Partii Komunistycznej, które Thorez kreśli w swojej książce w sposób niezwykle plastyczny.

Maurice Thorez, syn ludu, prowadził i prowadzi partię do tej walki. W mocnych słowach wypowiada się Thorez przeciwko kolonizacji Francji przez monopolistów amerykańskich, przeciwko tworzeniu z Francji bazy operacyjnej w przygotowywanej przez imperialistów wojnie. Wzywa masy pracujące Francji do jedności w walce o wolność i pokój, o niezależność narodową.

Wielki syn ludu francuskiego nie ogranicza się w autobiografii do opisu wydarzeń, ale poddaje je naukowej analizie, w każdym rozdziale zamieszcza krótki opis sytuacji gospodarczej i politycznej, w jakiej znajdowała się Francja w danym okresie. Ten opis właśnie pozwala czytelnikowi nie tylko na odtworzenie sobie wydarzeń lat minionych, lecz również na zrozumienie ich przyczyn oraz odpowiedzialności poszczególnych klas i partii w rozwoju wydarzeń. Książka Thoreza to oskarżenie pod adresem burżuazji francuskiej, która doprowadziła Francję do upadku i wydała w ręce zachłannych imperialistów dolarowych.

Nie ma stronicy, nie ma wiersza w książce *Syn ludu,* z których by nie przebijała wdzięczność i zaufanie do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), do wielkich wodzów międzynarodowego ruchu robotniczego, Lenina i Stalina.

Książka Thoreza jest niezbędna dla każdego, kto zechce zapoznać się z historią 30 lat walki Komunistycznej Partii Francji.

WILHELM PIECK — Z DZIEJÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTII NIEMIEC

Komunistyczna Partia Niemiec powstała 30 grudnia 1918 roku. Niedawno ukazał się, wydany przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, zarys dziejów zmagań Komunistycznej Partii Niemiec pióra W. Piecka, prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Coraz powszechniejsze jest zrozumienie w społeczeństwie polskim faktu, że w chwili obecnej sprawa jedności Niemiec pokojowych i demokratycznych — to węzłowe zagadnienie w walce o pokój. Coraz bardziej pogłębia się w naszym społeczeństwie przekonanie, że siły pokoju i demokracji w Niemczech, z ich czołowym zorganizowanym oddziałem, Niemiecką Republiką Demokratyczną — to nasz sojusznik i współbojownik o wspólną sprawę.

Zarys dziejów Komunistycznej Partii Niemiec jest nieodzowny dla każdego, kto chce wyrobić sobie jasny pogląd na istotę przemian, jakie zaszły w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Komunistyczna Partia Niemiec wydała przecież przodującą partię Niemiec, dzisiejszą Socjalistyczną Partię Jedności (SED). Członkowie SED są bojownikami o przyjaźń z narodem polskim. Oni to pierwsi uznali naszą granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za granicę pokoju i przyjaźni, oni umożliwili dokonanie historycznego zwrotu między naszymi narodami. Z tym większą więc uwagą należy przestudiować pracę przewodniczącego Socjalistycznej Partii Jedności, Wilhelma Piecka.

(p)

POZNAJEMY ŻYCIE KOŁCHOZÓW ZSRR

Liczne książki i broszury zapoznają czytelnika polskiego z jednym z podstawowych źródeł siły Związku Radzieckiego — ustrojem kołchozowym.

Czytamy w nich o powstawaniu kołchozów i ich walce przeciwko kułakom. Śledzimy rozwój i rozkwit kołchozów oraz ich walkę o wykonanie pięciolatek stalinowskich. Poznajemy ich strukturę organizacyjną i prawa nimi rządzące. Widzimy wreszcie kołchoźników radzieckich, którzy stanowią nowy typ ludzi, wyrosłych z życia i pracy kolektywnej.

TEODOR DUBKOWIECKI — NOWE ŻYCIE WSI

„Książka i Wiedza“ 1950.

Broszura *Nowe życie wsi* jest zbiorem notatek inicjatora ruchu kołchozowego na Ukrainie, długoletniego przewodniczącego wzorowego kołchozu „Zdobycz Października“, Teodora Dubkowieckiego.

Autor zapoznaje czytelników z historią ruchu kołchozowego na Ukrainie, czyniąc to na przykładzie życia i rozwoju kołchozu „Zdobycz Października“. Losy tego kołchozu są typowe, szczególnie w początkach jego istnienia, dla tysięcy innych kołchozów ukraińskich.

Dubkowiecki — czytamy — po demobilizacji z Armii Czerwonej osiada we wsi Talnoje na Ukrainie. W roku 1921 zostaje wybrany na przewodniczącego gminnego komitetu biedoty. W owym czasie komunistyczna partia wskazała chłopom drogę wyjścia z biedy oraz zacofania ekonomicznego i kulturalnego wsi. Drogą tą była kolektywna gospodarka rolna. Z inicjatywy Dubkowieckiego chłopi postanowili na ogólnym zebraniu biedoty w dniu 7 listopada 1922 r. założyć u siebie spółdzielnię rolną.

Autor podaje, że już od pierwszej chwili po założeniu spółdzielni pierwsi jej członkowie, biedni chłopi, spotkali się z wrogą agitacją oraz z próbami szkodnictwa ze strony miejscowych kułaków. Kułacy bowiem widzieli w spółdzielczości rolniczej kres swego panowania ekonomicznego na wsi.

Dzięki jednak serdecznej trosce i pomocy dla pionierów nowego życia na wsi ze strony władzy radzieckiej spółdzielnia rozwijała się coraz bardziej, osiągając coraz to lepsze wyniki, które zaczęły przekonywać chłopów średniorolnych o wyższości gospodarki kolektywnej nad gospodarką indywidualną.

Dubkowiecki pisze, że od chwili, gdy chłopi przekonali się o wyższości gospodarki kolektywnej, nic już nie stało na przeszkodzie zwycięskiej kolektywizacji kraju. Rosną tysiące gospodarstw kolektywnych i wraz z nimi wyrastają nowe tysiące świadomych budowniczych socjalizmu.

I tak z biednej, zacofanej wsi Talnoje powstaje po kilku latach kwitnący kołchoz „Zdobycz Października“. Dzięki maszynowej uprawie roli, użyciu nawozów sztucznych oraz naukowym metodom i nowoczesnej organizacji pracy kołchoz osiąga coraz to większe plony podnosząc równocześnie ich jakość.

Kulturalna uprawa ziemi — czytamy w broszurze — *szybko i wyraźnie odbiła się na urodzaju. Już w roku 1927 zebraliśmy wysoki urodzaj ozimin — po 180 pudów (pud — 16 kg) z hektara. Jednak szczególnie duży zysk dały nam nasiona lucerny i jarzyn. Zaczęliśmy liczyć pieniądze już nie na tysiące, ale na dziesiątki tysięcy rubli.*

Pojawiły się pieniążki i w kieszeniach członków spółdzielni. Tych pieniędzy już nie trzeba było składać grosz do grosza, żeby uciułać na konia, pług czy wóz. Mogliśmy nareszcie pozwolić sobie na zakup lepszej odzieży, chromowych butów i na inne osobiste potrzeby.

Kołchoz oprócz uprawy roli prowadzi cały szereg gospodarstw pomocniczych, jak: pasiekę, młyn, olejarnię, wędliniarnię, ogrodnictwo, sadownictwo, hodowlę ryb, bydła, świń, drobiu. Gospodarstwami tymi zawiadują poszczególni członkowie kołchozu, przeszkoleni na specjalnych kursach.

Gdy minął pierwszy etap rozwoju kołchozu, nazywany przez Dubkowieckiego etapem walki o chleb powszedni, członkowie zabrali się do wybudowania nowych, pięknych mieszkań dla siebie. Dokonują tego własnymi siłami.

W tym samym okresie we wszystkich niemal kołchozach ZSRR kołchoźnicy budują nowe, wielkie wsie kołchozowe, które stają się ośrodkami życia społecznego i kulturalnego. Wyrasta nowa kultura, służąca wszystkim mieszkańcom wsi.

Powstają żłobki sezonowe i przedszkola, buduje się szkoły, szpitale, kluby, chaty-laboratoria, zakłada sklepy spółdzielcze. Liczne kołchozy budują własne elektrownie.

W czasie minionej wojny z najeźdźcą hitlerowskim faszyzm nadaremnie usiłował obalić ustrój kołchozowy. W zapleczu wroga, w kraju okupowanym istniały dalej i działały tysiące kołchozów. Z kołchoźników rekrutowały się niezliczone oddziały partyzanckie prowadzące nieubłagany bój z okupantem. Kołchozy stanowiły w owym czasie punkty oparcia i bazę zaopatrzeniową dla ruchu partyzanckiego. W częściach kraju opanowanych całkowicie przez partyzantów powstawały ponownie organy władzy radzieckiej, którym dobrowolnie podporządkowała się cała ludność.

Gdy wreszcie wróg padł pod ciosami Armii Radzieckiej, kołchozy podniosły się szybko ze zniszczeń wojennych i dziś pracują jeszcze lepiej i wydajniej, krocząc do komunizmu drogą wytkniętą przez partię bolszewików i władzę radziecką.

Chłopi polscy znają już kołchoz „Zdobycz Października“ oraz wiele innych kołchozów ukraińskich ze sprawozdania uczestników delegacji chłopów polskich, która w roku 1949 zwiedzała Ukrainę Radziecką.

Po pewnym czasie rewizytowała Polskę delegacja chłopów radzieckich. Na jej czele stał autor omawianej broszury, Teodor Dubkowiecki. O wrażeniach swoich z pobytu w Polsce mówi on w ostatnim rozdziale książeczki zatytułowanym *W gościnie u polskich przyjaciół.*

Broszura Dubkowieckiego *Nowe życie wsi* jest napisana w sposób niezwykle interesujący, językiem łatwo zrozumiałym. Możemy ją zalecić do czytania uczniom wszystkich klas.

A. JEŁAGINA — KOŁCHOZ „CZERWONY PAŹDZIERNIK“

„Książka i Wiedza“ 1950.

Jełagina we wstępie do książeczki *Kołchoz „Czerwony Październik“* tak precyzuje cel jakiemu ma ona służyć:

Celem tej książeczki jest pokazanie na podstawie dziejów jednego kołchozu, do jakich wyżyn kultury i dobrobytu doszły w państwie radzieckim kolektywy chłopskie dawnej biedoty wiejskiej i średniaków (średniorolnych), którzy zjednoczyli swoje gospodarstwa i swoją pracę. Opowiemy, jak żyją radzieccy ludzie w kołchozie, jak jest zorganizowana ich praca, odpoczynek, nauka, jak walczą o wysoki urodzaj i jak wspólnymi siłami podnoszą swoje gospodarstwo na wyższy stopień mechanizacji i agrotechniki.

Autorka wybrała jako temat opowiadania kołchoz „Czerwony Październik“, leżący na północy Rosji w odległości 67 km od miasta Kirowa, dawniejszej Wiatki, miejsca zesłań więźniów politycznych za caratu.

Przed zapoznaniem czytelników z historią i życiem obecnym kołchozu „Czerwony Październik“ Jełagina przytacza kilkanaście charakterystycznych danych odnośnie życia chłopów miejscowych przed kolektywizacją.

Przed Rewolucją Październikową — czytamy w broszurze — *w wiatskich wsiach było bardzo dużo kurnych izb i bardzo mało szkół dla dzieci chłopskich. Chłopi wiatscy żyli w nędzy. Na rodzinę, składającą się z 8—9, a nawet 12 osób przypadały jedna, dwie działki ziemi. Aby powiększyć zasiewy, chłopi musieli zaorywać pastwiska wiejskie i pozostawiać bydło bez paszy. Gorzko też żartowali mówiąc, że bydło w guberni wiatskiej należy do rasy „wyciągowej“, gdyż na wiosnę jest tak słabe, że trzeba je wyciągać z obór. Dość powiedzieć, że w latach 1909—1912 na 100 chłopów przypadało 19 koni i 24,5 sztuki rogatego bydła. Skoro nie ma bydła, nie ma również i nawozów. Ziemię uprawiano w sposób pierwotny — sochą i broną drewnianą. Wszędzie panował system trójpolowy. Wszystko to coraz bardziej wyjaławiało i tak ubogą, mało płodną glebę. Na wyjałowionej glebie urodzaj z każdym rokiem malał. W najbardziej urodzajne lata chłopi wiatscy zbierali z dziesięciny nie więcej niż 7 cetnarów zboża. Warzyw i ziemniaków niemal nie sadzili, wymagały bowiem więcej aniżeli zboże nawozów. W roku 1916 jedynie 2,8% obszaru siewnego było zajęte przez te uprawy. Siano przeważnie owies, jęczmień, żyto, a rzadko kiedy pszenicę.*

Większą część swoich skąpych plonów chłop musiał sprzedawać, aby spłacić podatki. Niepiśmienny, zahukany, był zupełnie bezbronny wobec takich „możnowładców“, jak poborcy podatkowi, policjanci, dziesiętnicy. Gazeta „Kazańskij Listok“ daje opis takiego ściągania podatków w wiatskiej guberni. Jak banda rozbójników spadali na bezbronną wieś komisarze policyjni i poborcy podatkowi. Wpadali do chat, porywali dobytek, samowary, odzież, wyganiali bydło... Po opłaceniu podatków w chacie chłopskiej pozostawało zboże w najlepszym wypadku do stycznia. Potem w domu zjawiał się głód.

Każdej jesieni gromady chłopów w wieku od dwunastu do sześćdziesięciu lat włóczyły się po drogach w poszukiwaniu zarobków. Według oficjalnych danych corocznie 40 tysięcy chłopów wiatskich opuszczało swoje osiedla szukając ratunku przed śmiercią głodową.

Z nędzy chłopskiej korzystali wiejscy łupieżcy — kułacy. Skupywali oni ziemię za bezcen, oddawali ją w dzierżawę, zajmowali się lichwiarstwem. W 1916 roku 46% ziemi w guberni wiatskiej należało do kułaków.

Po Rewolucji Październikowej podział ziemi obszarniczej, pomoc władzy radzieckiej, a przede wszystkim kolektywizacja obaliły odwieczną krzywdę chłopską, wskazując chłopom właściwą drogę do dobrobytu i szczęśliwego życia.

Wysiłkiem Piotra Prozorowa i kilku najbiedniejszych chłopów z wielkim trudem powstał kołchoz „Czerwony Październik". Dziś to wielki kołchoz — milioner, znany w całym Związku Radzieckim i stawiany za wzór prawdziwie socjalistycznej gospodarki.

Praca w kołchozie „Czerwony Październik" oparta jest na zasadach naukowych. Prowadzi się hodowlę nowych ras bydła i nowych odmian zbóż, warzyw i owoców. Ziemia, właściwie uprawiana i pielęgnowana, mimo niesprzyjających warunków klimatycznych, wydaje niespotykane tu przedtem plony.

Kołchoz posiada wiele rozmaitych gospodarstw pomocniczych. Prowadzi własną krochmalnię, nowoczesną mleczarnię, wędliniarnię, piekarnię mechaniczną. Założył instalację do przyrządzania konfitur, wybudował cieplarnię, ma dwa kurniki na dwa tysiące kur, indyczek, kaczek i gęsi. Założył sad i jagodnik. Zaprowadził hodowlę ryb w stawach.

Kołchoz jest w całości zmechanizowany i zelektryfikowany. Założyciele jego marzyli kiedyś o tym, aby w każdym domu była „lampka Iljicza" światło elektryczne. Dziś w kołchozie jest nie tylko oświetlenie elektryczne, ale prąd elektryczny pracuje za człowieka. W kołchozie wybudowano stację elektryczną, która obsługiwała wieżę ciśnień (pompę wodną), warsztaty mechaniczne i stolarskie, młocarnię, czyszczarnie ziarna. W roku 1946 kołchoz zbudował nową elektrownię wodną na prąd zmienny o mocy sześćdziesięciu kilowatów.

Obecnie w gospodarstwie pracuje trzydzieści motorów, ale i tego mało — opowiada autorce broszury przewodniczący kołchozu. — *Mamy dość duży plan elektryfikacji: są nimi objęte i nowe kolejki linowe i urządzenia sztucznego zraszania pól, i orka elektryczna. Zbudowaliśmy dwa silniki powietrzne, w przyszłym roku zbudujemy jeszcze cztery. Nabyliśmy lokomobilę i motory spalinowe (Diesla). Uwzględniliśmy dokładnie zapotrzebowanie energii elektrycznej na następne pięć lat.*

„Czerwony Październik" buduje nowe, piękne domy mieszkalne dla kołchoźników, z wodociągami, centralnym ogrzewaniem, wannami, radiem i telefonem. Ponieważ budownictwo kołchozowe rozwija się z każdym rokiem, potrzeba dużo materiałów budowlanych, jak np.: drzewa, cegły, wapna, kamieni. Celem wyprodukowania potrzebnych materiałów budowlanych na miejscu zorganizowano w kołchozie tartak mechaniczny, wybudowano nowocześnie urządzoną cegielnię, zorganizowano wydobycie kamieni i wapna.

Olbrzymie gospodarstwo kołchozowe jest kierowane własnymi siłami członków przeszkolonych na specjalnych kursach w kołchozie lub na studiach wyższych, na które wysłał ich kołchoz.

Dzieci kołchoźników uczą się w kołchozie w szkołach różnego typu; zdolniejsi wyjeżdżają na studia wyższe, skąd wracają do rodzinnego kołchozu, aby służyć mu swą świeżo nabytą wiedzą i w praktycznej pracy zdobywać nowe doświadczenia.

Wszystko to, co robimy i budujemy, musi być jak najnowocześniejsze, jak najlepsze, gdyż naszym ideałem jest we wszystkim dorównać miastom: w pracy, w warunkach życia, w kulturze; a chcemy dorównać nie zwykłym miastom, lecz najlepiej urządzonym, najkulturalniejszym miastom socjalistycznym — charakteryzuje dążenia kołchozu przewodniczący, Piotr Prozorow. — *Jeszcze Lenin kiedyś powiedział, że największymi marzycielami są bolszewicy. Najzupełniejsza prawda! Nasze marzenia przekształcamy w cel i potrafimy tego celu dopiąć.*

Kołchoz „Czerwony Październik" jest dobrym przykładem tego, co może zdziałać mądrze kierowany kolektyw ludzi dążących do lepszej przyszłości dla siebie i dla swego kraju. Z kołchozów takich powinni brać przykład chłopi polscy budujący zręby spółdzielczości produkcyjnej.

Książki popularyzujące osiągnięcia przodujących kołchozów powinien znać każdy nauczyciel, który wiedzę o ruchu kołchozowym ma przekazywać młodzieży. Należy je również zalecić do czytania uczniom.

J. KOTIENKO — MŁODZIEŻ NA POLACH KOŁCHOZÓW

„Książka i Wiedza“ 1949.

Młodzież na polach kołchozów przedstawia czytelnikowi życie i pracę młodzieży radzieckiej w kołchozach.

Autor pisze o udziale młodzieży w walce o jak najlepszy urodzaj, o wykonanie pięciolatek Stalinowskich. Widzimy, jak młodzież ta pracuje, uczy się, szkoli zawodowo i odpoczywa.

Młodzież komsomolska pociąga swym przykładem nie tylko młodzież niezorganizowaną, lecz i starszych kołchoźników.

W ustroju radzieckim młodzież znalazła swoje miejsce w życiu, jej zapał do pracy, zdolności, jej poczucie „nowego“ jest w pełni wyzyskane.

S. PIOTROWSKI — NA UKRAINIE SZUMI PSZENICA

„Książka i Wiedza“ 1950.

Autor broszury *Na Ukrainie szumi pszenica* był jednym z uczestników wycieczki chłopów polskich na Ukrainę. Zapoznaje on czytelników z przebiegiem wycieczki oraz dzieli się swymi spostrzeżeniami na temat życia kołchozów ukraińskich.

I nie tylko kołchozów, szeroko bowiem opisuje zwiedzane miasta i miasteczka.

Z uwagi na rzeczowe ujęcie całokształtu zagadnień kołchozowej wsi radzieckiej, na dużą ilość porównań cyfrowych odnośnie rozwoju produkcji rolnej i przemysłu rolniczego broszura Piotrowskiego stanowi cenny materiał dla nauczyciela na lekcjach nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Edward Zapolski

SPROSTOWANIE

W nr 1/15 r. 1951 w artykule pt. „Rozplanowanie nauki o Polsce i świecie współczesnym w kl. VII na III okres r. szk. 1950/51“ na str. 44 wiersz 15 winno być: „ustawa o radach narodowych jako terenowych organach jednolitej władzy państwowej z 20. III. 1950“. (nie, jak mylnie podano 7. III.).

CENTRALA ZAOPATRZENIA SZKÓŁ
„CEZAS"
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
Warszawa, al. I Armii W. P. 25

ZAOPATRUJE SZKOŁY i ZAKŁADY NAUKOWE
W POMOCE NAUKOWE Z DZIEDZINY
Biologii,
Chemii,
Geografii,
Geologii,
Fizyki,
Matematyki
oraz meble szkolne
i sprzęt wychowania fizycznego
SZAFKI NARZĘDZIOWE DO ROBÓT RĘCZNYCH

CENNIKI i INFORMACJE NA ŻĄDANIE

REDAGUJE KOMITET

ADRES REDAKCJI: *Polska i Świat Współczesny* PZWS, Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 8 tel. 7-46-40, 7-46-41, 77-46-42, wewn. 30 lub 34

REDAKCJA NIE ZWRACA NADESŁANYCH MATERIAŁÓW I ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DOKONYWANIA FORMALNYCH ZMIAN W TREŚCI ARTYKUŁÓW

PRENUMERATA: PPK „Ruch" Warszawa, ul. Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie za 5 numerów zł 7.50 cena pojedynczego egzemplarza zł 1.80
Konto PKO nr I-15 585 PPK „Ruch"

Podpisano do druku 23. III. 51.
Arkuszy druku 4
Papier druk sat. 60 g 70 x 100
Nakład 10.00
Zamówienie nr 6527
62/51-D-2-18512

Zakłady Graficzne Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

Cena zł 1.80

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
GDAŃSK
C II 28

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych

zawiadamiają

że wydawane na zlecenie Ministerstwa Oświaty czasopisma

Fizyka i Chemia • Język Rosyjski

Wiadomości Historyczne

Biologia w Szkole

Polonistyka

Matematyka

Geografia w Szkole

Polska i Świat Współczesny

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty

znajdują się w sprzedaży we wszystkich kioskach PPK „RUCH" oraz w następujących księgarniach „DOMU KSIĄŻKI":

BIAŁYSTOK, Kilińskiego 10
BYDGOSZCZ, Dworcowa 16
CZĘSTOCHOWA, N. Marii Panny 16
GDAŃSK-WRZESZCZ, Grunwaldzka 8
JELENIA GÓRA, Konopnickiej 22
KATOWICE, Młyńska 2
KIELCE, Sienkiewicza 30
KRAKÓW, Wiślna 3 i Rynek Kleparski 3
LUBLIN, Krakowskie Przedmieście 29
ŁÓDŹ, Piotrkowska 123
OLSZTYN, Mickiewicza 9
POZNAŃ, Czerwonej Armii 3
PRZEMYSL, Asnyka 2
RADOM, Żeromskiego 23
RZESZÓW, 3 Maja 2
SZCZECIN, pl. Żołnierza Polskiego 2
TORUŃ, Stalingradzka 10
WAŁBRZYCH, Limanowskiego 2
WARSZAWA, Sienkiewicza 14 i Nowy Świat 41
WROCŁAW, Rynek 60